KIELECKI
EXPRESS CODZIENNY
Za Redakcję i Wydawnictwo: Stefan Kiedrzyński, Kielce, ul. Sienkiewicza 32
Sobota 24 września 1938 r. 10 gr. Nr. 268

Armia czeska obsadza Sudety

Przerwa w rozmowach angielsko-niemieckich

Gen. Syrovy objął władzę wbrew życzeniu Francji i Anglii

BERLIN. Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Egeru:

Armia czeska otrzymała we czwartek po południu rozkaz szefa sztabu generalnego Krejciego, aby obsadziła obszar sudecko-niemiecki graniczący z Rzeszą.

Koło godz. 16-ej weszły pierwsze kolumny samochodów pancernych do Koenigsberg, Talkenau, Graslitz, Neudeck, Joachimstal, Weipert i t. d.

W miejscowościach tych, jak wiadomo, po złożeniu broni przez policję objęły służbę porządkową oddziały ochronne partii Niemców sudeckich.

Wszędzie panował aż do g. 4-ej całkowity spokój, a wśród ludności przejawiało się żywe zadowolenie. Miasta i miasteczka były udekorowane flagami i zielenią.

Z chwilą gdy kolumny samochodów pancernych wchodziły do miast bez żadnych ostrzeżeń, Czesi otworzyli silny ogień karabinów maszynowych. Ogółem w powiecie Eger zabito 16 Niemców sudeckich.

Wojska czeskie są w tej chwili w marszu, zdążając do Eger.

Liczą się z tym, że w ciągu nocy Franzesbad i Asch zostaną ponownie obsadzone przez wojska czeskie.

W Eger pod wieczór na ulicach ukazali się ponownie członkowie „czerwonej straży" — organizacji komunistycznej i usiłują objąć władzę w mieście.

W kilku miejscowościach doszło do strzelaniny. Według dotychczasowych wiadomości 9 osób padło od kul.

Walka w tej chwili jeszcze trwa i nie można uzyskać bliższych szczegółów, gdyż łączność telefoniczna z Eger jest przerwana. Wśród ludności panuje przygnębienie.

Według doniesień z Friedland, w ciągu popołudnia wzmocniono tam znacznie garnizon

W górach Harzu budowane są pośpiesznie nowe linie obronne. Na wielu drogach ustawiono zapory z drutu kolczastego. W okolicach Kellenbergu i Veutersreuth przeciągają liczne oddziały czeskie, które ponownie obsadziły całą granicę.

BERLIN. Z pogranicza czesko - niemieckiego nadchodzą wiadomości o nowej fali uchodźców. W ciągu ostatnich 24 godzin przekroczyło granicę czesko - niemiecką chroniąc się na terytorium Rzeszy 9000 Niemców.

Sytuacja na obszarze Sudetów jest w dalszym ciągu bardzo naprężona.

Po obsadzeniu wojskiem Schrekenstein na ulicach ukazali się członkowie organizacji komunistycznej, prowokując starcia z Niemcami. Kilkunastu Niemców odniosło rany.

Fala aresztowań wzmaga się M. in. aresztowano burmistrza Austig.

Oddziały armii czeskiej posuwają się dalej, obsadzając wszystkie miejscowości pograniczne W m. Zeidler żołnierze czescy zastrzelili trzech Niemców sudeckich, a jednego zranili.

„Zittauer Mogenztg" donosi, że linia kolejowa na od Zittau do Reichenberg, należąca do państwowych kolei Rzeszy, została wysadzona w powietrze tuż przy granicy koło sygnału w pobliżu st. Grottau.

Na terenie Rzeszy słyszano szereg wybuchów w tej miejscowości. Jak sądzą, Czesi wysadzili niektóre objekty o większym znaczeniu w tej miejscowości.

List Chamberlaina do Hitlera

Powstała całkowicie nowa sytuacja?

GODESBERG. Reuter donosi: Brytyjska delegacja oficjalnie ogłosiła, że sir Neville Chamberlain skierował list do kanclerza Hitlera. Druga rozmowa między obu mężami stanu, która miała się odbyć wczoraj rano, została odłożona.

Z oświadczenia delegacji brytyjskiej wynika, że kanclerz Hitler ma odpowiedzieć na list Chamberlaina.

Wiadomość o odłożeniu rozmów wywołała sensację wśród oczekujących dziennikarzy. Jest ona komentowana jako oznaka, że, być może, powstała całkowicie nowa sytuacja.

Groźba rewolty komunistycznej

zawisła nad Czechosłowacją -- Chamberlain przestrzega i nawołuje wszystkich do utrzymania porządku

Rozmowa w pierwszym dniu Hitler — Chamberlain, rozpoczęta o godz. 16.20 trwała do godz. 18.30, podobnie jak w Berchtesgaden w cztery oczy.

Następnie zebrali się delegaci angielscy i niemieccy w pełnym składzie i prowadzili obrady wspólnie do godz. 19.15.

Żaden wspólny komunikat nie został wydany. Ze strony angielskiej natomiast premier Chamberlain wydał deklarację, którą złożył przedstawicielom prasy angielskiej. Brzmi ona w sposób następujący:

Na razie jest — zdaniem premiera brytyjskiego — pierwszorzędną i zasadniczą rzeczą, aby wszystkie strony i wszyscy zainteresowani powzięli postanowienie zapewnienia takich warunków lokalnych w Czechosłowacji, aby nie zakłóciły one w żaden sposób postępu rozmów.

Dlatego też wzywa premier z całą powagą wszystkich do utrzymania parządku i powstrzymania się od wszelkiego rodzaju akcji, któraby mogła łatwo doprowadzić do incydentów.

W tej krótkiej, lecz wiele mówiącej deklaracji dopatrują się tu wszyscy dowodów, że sytuacja jest nadal bardzo poważna

Ponieważ na temat kwestii Niemców sudeckich rokowania są już dosyć daleko posunięte, sądzą tutaj, że trudności i niebezpieczeństwa, które przewiduje oświadczenie premiera Chamberlaina leżeć muszą w innej dziedzinie.

Jak przypuszczają tu, wynikają one z jednej strony prawdopodobnie z żądań, stawianych przez Polskę oraz Węgry, z drugiej zaś z konieczności usunięcia wszelkich możliwości roz woju jakiejś akcji komunistycznej w Czechosłowacji i promieniowania tej akcji na Europę Środkową.

Wskazują tutaj również na niebezpieczeństwo grożące ze strony czeskich czynników wojskowych, które będąc pod wpływem Moskwy, grożą zawsze wybuchem bolszewizmu w Europie Środkowej.

Gen. Syrovy szefem rządu

Nowy gabinet uformowany w Pradze

PRAGA. Nowy gabinet czechosłowacki utworzony został w składzie następującym:

Prezes rady ministrów i minister wojny — gen. Jan Syrovy.

Minister Finansów — Kalfuss.

Minister Spr. Zagr. — Krofta.

Minister Spr. Wewn. — Cerny.

Minister Zdrowia Publ. — dr. Mendl.

Poza tym do gabinetu wchodzi 3 ministrów bez teki, a mianowicie Vavrecka, burmistrz Pragi — Zenkl i Bukovsky.

PRAGA. W tutejszych kołach dyplomatycznych oceniają powołanie na stanowisko szefa nowego rządu gen. Syrovego jako chęć ustanowienia rządu więcej niż silnej ręki.

O ile rząd ten będzie miał coś wspólnego z dyktaturą, pokaże najbliższa przyszłość. Na razie nie należy zapominać o tym, że kandydatura gen. Syrovego była bardzo aktywnie popierana przez wszystkie ugrupowania lewicowe.

LONDYN. Jedna z amerykańskich stacyj radiowych doniosła, jakoby Wielka Brytania i Francja usiłowały w ciągu czwartku przeszkodzić dojściu do skutku gabinetu z gen. Syrovym, jako premierem, na czele, wychodząc z założenia, że postawienie gen. Syrovy'ego na czele rządu może skłonić kanclerza Hitlera do zajęcia bardziej ostrego stanowiska.

(DALSZE DEPESZE NA STRONACH 3-ej i 6-ej).

200.000 osób wzięło udział w manifestacji

pod hasłem: „Śląsk Zaolzański musi wrócić do Polski!" — W patriotycznym uniesieniu Warszawa wyraziła wolę całego Narodu

W dniu onegdajszym odbyła się w Warszawie manifestacja, jakiej dotychczas stolica Polski nie widziała. Ponad 150 tysięcy warszawian zebrało się, aby całemu światu pokazać siłę naszego żądania, wyrażającego się w haśle dnia: Śląsk Zaolzański musi wrócić do Polski!

Już o godzinie 17-ej olbrzymie tłumy płynęły nieprzerwaną rzeką w kierunku placu Marszałka Piłsudskiego, na którym miał się odbyć demonstracyjny wiec, zorganizowany przez Obóz Zjednoczenia Narodowego, na rzecz naszych rodaków zostających jeszcze w niewoli czeskiej.

Przybrany flagami, zwisającymi z wysokich masztów, plac zapełnił się w krótkim przeciągu czasu nieprzebranymi tłumami. Liczne organizacje i stowarzyszenia przybyły grupami, niosąc na czele wielkie transparenty z protestacyjnymi napisami.

To tu, to tam wyrywały się wśród rzesz ludzkich głośniejsze pomruki:

— Precz z gnębicielami naszych braci!

— Hańba ciemiężcom!

— Niech żyje polski Śląsk Zaolziański!

Obok trybuny ustawiono olbrzymich rozmiarów mapę, przedstawiającą ziemie Śląska Zaolzańskiego, zagrabione przez Czechów.

Na wysokiej, wznoszącej się ponad głowy tłumu mównicy ukazał się senator Dąbkowski Cały plac grzmiał od okrzyków. Gdy się cokolwiek uciszyło, pierwszy zabrał głos sen. Dąbkowski, przewodniczący okręgu stołecznego O.Z.N.

Na początku swego przemówienia sen. Dąbkowski podkreślił nikczemność Czechów, którzy, korzystając z tego, iż Polska krwawiła się w obronie zagrożonych granic, podstępnie zrabowali nam odwieczne ziemie piastowskie — Śląsk Cieszyński.

— Dziś wybiła godzina sprawiedliwości! Bracia nasi zrywają okowy i wracają do Macierzy. W obronie ich staje Majestat Rzplitej.

Do boju, Warszawo, w obronie Śląska!

Nieopisany entuzjazm ogarnął tłumy. Grzmot okrzyków zaświadczył dobitnie, że słowa te trafiły do serca Warszawy.

Kolejno zabrał głos Szef Obozu Zjednoczenia Narodowego gen. Skwarczyński.

(Dokończenie na str. 6-ej).

Tam, gdzie radził Chamberlain z Hitlerem

Z Godesberg widać drugą granicę Wielkiej Brytanii...

Mała ustronna miejscowość Godesberg, gdzie nastąpiło spotkanie kanclerza Hitlera z premierem Chamberlainem, leży nad Renem. Zalicza się do najpiękniejszych miejscowości w Niemczech.

Odległość od Londynu wynosi 550 km., a od Berchesgaden siedziby kanclerza, 520 km. Jak więc widzimy, drugie spotkanie obu mężów stanu odbyło się w miejscowości niemal równie odległej od siedziby Chamberlaina, jak i Hitlera. W ten sposób Niemcy chciały zadość uczynić protokółowi.

Z Godesberg widać francuski brzeg Renu i ,jak mówią w Anglii, drugą granicę Wielkiej Brytanii. Jeśli rzucić okiem odnajdzie się również ślady słynnej niemieckiej linii fortyfikacyjnej, którą sobie tak chwalił kanclerz Hitler.

Do Godesberg kanclerz Hitler przyjeżdżał często, zwłaszcza w okresie poprzedzającym objęcie władzy w Niemczech. Właścicielem największego hotelu jest stary członek partii narodowo-socjalistycznej, przyjaciel Hitlera, którego postawił na czele organizacji hotelarzy niemieckich po 1933 r.

Pan Dreesen ma specjalny pokój w swoim hotelu dla kanclerza Hitlera. Jest on zawsze przygotowany na przyjęcie wysokiego gościa. W apartamentach tych nikt nie mieszka.

Obecnie przypada setny przyjazd kanclerza Hitlera do Godesberg. Tym razem przybycie Hitlera połączone było z szeregiem przygotowań. A więc zainstalowano w hotelu specjalne przewody telefoniczne, przybyło szereg wyższych urzędników różnych resortów, no i cała masa dziennikarzy z różnych państw.

Tym razem kanclerz Hitler przybył w dużym otoczeniu, na które składa się kilku ministrów oraz szef armii gen. Keitel. Wskutek obecności szefa armii z konieczności zjawiło się wielu wyższych oficerów, którzy informują swego przełożonego o przy[illegible]owaniach wojskowych.

Prasa francuska przypomina, że w roku 1933 kanclerz Hitler proponował ówczesnemu premierowi franc. Daladierowi spotkanie w Godesberg. Spotkanie to nie doszło wówczas do skutku... Obecnie w tej miejscowości odbyło się drugie spotkanie między premierem Wielkiej Brytanii Chamberlainem a kanclerzem Rzeszy Hitlerem. W ten sposób Godesberg przejdzie do historii Europy.

Anglia o rządzie gen. Syrovego

„Wojskowy na czele rządu nie jest teraz odpowiednim człowiekiem"

LONDYN. Nowy rząd czechosłowacki przyjęty został w Anglii z wyraźną rezerwą, aczkolwiek pisma jak np. „Times" nie odmawiają mu pewnych możliwości żywotnych.

Jednakże, zdaniem wielu pism, **wojskowy na czele rządu czeskiego nie jest w chwili obecnej odpowiednim człowiekiem, mogącym prowadzić w dalszym ciągu pozostałe jeszcze do przeprowadzenia pertraktacje.**

„Daily Mail" wyraża opinię że dokonanie pewnej „czystki" w rządzących kołach czeskich jest pierwszym krokiem do ogólnego prozumienia.

Pismo to stoi na stanowisku, że pierwszym zadaniem rządu jest użyć wszystkich swych wpływów celem opanowania podniecenia istniejącego w Czechosłowacji i stwierdza, że na wypadek nieutrzymania spokoju — co zresztą stwierdził premier Chamberlain w swoim apelu skierowanym do Czechosłowacji — konsekwencje, jakie by z tego wypłynęły mogły by być dla Europy nieobliczalne.

Czwartym ministrem bez teki w nowym rządzie czeskim został inż. Warecka, który zaledwie przed paroma dniami powołany został do poprzedniego rządu. Powierzone mu zostały sprawy propagandy państwowej.

Tajna radiostacja polska

zaczęła działać na Śląsku Zaolzańskim

MOR. OSTRAWA. Ubiegłej nocy około godz. 24 po skończeniu audycji normalnej przez stację radiową w Morawskiej Ostrawie radiosłuchacze, którzy nie zdążyli jeszcze zamknąć głośników, usłyszeli w tej stacji polski hymn narodowy, po czym rozpoczęły się audycje, skierowano przeciw Czechom.

W dziesięć minut później zaczęto nadawać płyty, po czym między odegraniem jednej płyty a drugiej były wznoszone okrzyki antyczeskie w rodzaju: „Precz z czechokomuną", „Niech żyje Śląsk włączony do Reczypospolitej", „Nadszedł dzień krwawej rozprawy z Czechami" itp., oraz zawiodomiono, że audycję nadaje tajna polska radiostacja na Śląsku Zaolzańskim.

Liczni radiosłuchacze odnieśli wrażenie, że stacja radiowa w Mor. Ostrawie nie jest już we władaniu dotychczasowych dysponentów.

Walki w Jerycho i Betlejem

Samoloty działają przeciw powstańcom

JEROZOLIMA. Po spaleniu stacji telefonów w Betlejem powstańcy podpalili również doświadczalną stację rolniczą oraz posterunek celny i policyjny w Jerycho.

W okręgu Safed doszło do poważnego starcia pomiędzy powstańcami a oddziałami wojska. W akcji brały udział m. in. po stronie wojsk angielskich 3 samoloty, które zadały powstańcom szczególnie dotkliwe straty.

Po dłuższej walce powstańcy wycofali się, pozostawiając na placu 21 zabitych.

PEŁNA TABELA LOTERII

Czwarta klasa — 16-ty dzień ciągnienia

I i II ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Główna wygrana zł 1.000.000 padła na nr 92055.

Stała dzienna wygrana zł 20.000 na nr. 43796

Zł. 10.000 na n-ry: 21858 119475

Zł. 5.000 na n-ry: 56467 67372 90133 92028

Zł. 2.000 na n-ry: 553 7630 26090 30313 34273 39755 74062 82704 104678 106935 122122 123700 128520 131968 143967 144789 149738 155414 155925

Zł. 1.000 na n-ry: 3045 5325 9809 12008 25535 29215 34352 38582 42261 48448 48968 53847 54244 54833 55175 67429 72576 78419 78571 86433 88154 89037 97087 106761 110209 113482 127572 130667 130844 147126 150004 151391 153667 153940 153957 155910

Wygrane po 250 zł

36 32 50 114 249 521 93 624 40 850 960 1017 26 197 499 667 731 853 926 60 2405 735 96 851 927 3031 38 73 270 524 64 91 631 34 73 735 868 4141 85 528 30 617 724 824 62 913 67 5135 214 42 90 94 400 513 41 85 674 723 831 89 942 6142 210 371 509 618 924 61 7056 204 24 436 79 554 74 89 93 642 64 93 783 8064 114 33 87 268 456 508 9003 249 416 28 61 603 40 46 995

10105 32 53 321 430 63 501 45 602 65 735 811 24 51 910 95 11005 12 10 6 66 256 93 300 475 652 94 728 869 937 12010 21 47 13095 146 293 96 476 583 618 59 895 24 98 117 201 49 338 418 546 744 86 822 944 56 14006 130 225 33 301 443 860 78 964 15015 52 78 364 436 534 77 90 804 31 83 16391 404 511 20 623 28 863 17014 93 147 207 350 436 46 586 98 745 818 918 75 18118 35 261 90 352 63 507 632 39 905 8 10 60 82 19129 442 552 58 86 708 95 802 16 47 91 949

20006 78 228 323 44 411 510 30 88 566 726 57 827 21027 78 94 140 271 332 437 508 71 92 729 40 884 22214 40 64 87 348 83 92 425 542 660 767 999 23386 342 94 648 765 72 837 926 51 24023 59 196 252 391 434 549 651 52 95 713 992 25135 268 320 416 622 773 958 26034 60 84 134 210 481 85 677 831 44 914 27247 504 606 753 945 28014 204 303 6 24 81 475 77 571 678 838 59 969 29009 38 115 20 228 335 83 533 71 91 702 93

30111 31 36 322 74 537 95 796 800 10 22 23 924 56 31192 433 38 49 505 51 648 13 91 923 32056 96 214 30 75 87 307 50 414 72 98 546 674 33055 127 90 206 54 689 759 77 848 80 991 34079 175 391 517 642 810 23 95 992 35001 19 133 86 367 419 20 63 90 687 753 58 87 99 974 36017 91 122 56 88 97 447 61 708 801 24 37075 243 60 325 37 94 436 618 59 817 70 38026 126 318 41 94 534 88 618 21 30 715 53 875 975 39045 167 276 80 374 510 32 70 742 567

40058 94 136 245 61 72 329 438 678 742 41168 98 207 342 516 35 99 620 997 42047 73 110 83 89 240 448 522 881 939 43018 26 219 41 80 449 91 519 18 631 748 79 855 988 44315 403 519 63 620 22 24 54 827 901 25 38 45030 124 87 99 286 435 557 708 880 905 10 16 26 64 98 46089 136 515 43 66 877 69 913 25 47100 88 93 785 65 93 664 7 174 48124 94 364 487 728 48 62 67 884 960 49468 298 433 54 60 72 892 981

50033 43 57 195 271 494 510 75 97 622 703 51251 89 548 646 63 884 977 52006 17 385 422 704 41 959 78 53085 144 258 323 455 609 39 42 787 860 82 912 54112 22 357 94 556 623 56 761 843 77 55118 201 76 85 376 413 77 549 79 88 617 916 56203 26 311 456 95 552 658 61 734 910 57389 413 715 870 922 58108 428 413 68 773 887 901 59101 326 422 92 813 55 61 900 80 99

60020 23 835 907 39 61241 65 301 431 79 527 637 927 62052 57 189 263 326 61 475 56 662 090 734 910 63092 99 150 61 732 43 87 64087 107 91 266 374 513 652 738 93 900 65072 112 58 244 308 53 64 82 513 33 659 739 837 66 66001 28 50 414 89 70 569 661 93 881 950 79 67159 242 502 13 639 63 89 801 950 79 68133 239 550 77 847 950 69015 77 473 95 556 62 73 625 726 832 996

70034 64 286 345 76 623 765 853 59 937 71056 357 471 78 606 887 72313 29 43 481 542 602 10 31 704 17 66 806 73 964 78 73022 31 136 314 75 619 32 869 74628 978 96 75193 288 360 666 732 62 58 819 76047 102 333 47 435 758 929 32 73 87 92 77023 92 185 344 71 554 68 669 722 94 842 990 78250 600 97 731 34 36 56 922 58 64 82 79138 47 91 231 99 330 85 779

80048 385 86 94 455 89 585 665 740 41 815 79 906 44 47 56 57 81029 314 421 672 710 33 860 61 82040 254 65 67 324 30 42 541 50 53 67 666 78 98 743 83354 722 99 846 954 84002 76 183 303 416 69 78 503 76 696 700 827 58 906 15 85169 311 495 505 727 86004 20 72 113 306 20 78 401 7 514 35 76 619 87002 80 86 143 356 700 867 983 92 88180 217 392 716 918 89020 99 186 335 45 74 81 406 541 706 24 29

90017 163 373 402 15 34 48 574 704 15 93 990 91093 232 404 577 712 92015 46 86 111 23 460 740 73 810 47 89 960 89 93164 81 212 382 543 66 602 97 712 56 71 871 973 94047 58 127 44 274 77 87 340 53 462 90 518 28 56 624 88 830 923 25 63 95274 309 63 444 720 815 96040 67 165 68 300 513 36 69 741 887 90 954 97102 306 52 61 456 879 947 49 98154 60 222 52 439 550 769 803 942 99364 485 99 516 686 710 11 71 821

100289 319 496 509 51 704 867 68 966 101043 227 436 567 779 980 102018 101 82 294 328 44 582 607 19 787 103135 92 471 570 75 606 13 85 729 802 955 104028 43 102 13 729 813 96 950 105010 107 11 52 366 91 449 938 57 106187 262 76 311 15 485 658 713 817 949 107094 202 15 39 41 90 404 588 650 738 934 108001 192 310 86 422 54 655 109139 235 51 355 81 467 95 621 703 30 93 831

110076 289 302 442 567 70 87 801 14 955 111055 86 175 261 342 434 751 802 921 34 112007 108 551 89 603 703 55 73 113219 58 331 584 872 928 93 114068 123 250 457 912 83 115028 109 30 375 85 548 89 717 38 886 116008 171 80 277 354 419 503 56 655 748 69 816 35 44 83 900 87 117 127 415 649 50 2 724 840 992 118011 375 402 39 97 538 76 91 601 90 2 829 793 119299 467 539 64 643 840 914 31

120071 313 32 601 12 799 849 900 35 121011 103 210 302 33 444 81 505 35 652 81 840 905 122033 85 233 58 84 6 300 35 541 9 636 711 21 64 123010 81 240 313 400 5 38 703 124085 110 33 202 68 70 452 67 70 90 4 572 661 70 836 125380 482 519 73 686 706 43 7 896 126061 161 328 36 447 93 603 79 724 59 73 6 931 127270 396 659 763 805 8 12 60 997 128006 65 84 204 34 478 574 691 772 877 80 129085 172 467 8 78 691 779 856 69 977

130082 135 56 276 428 758 77 939 131004 221 65 301 50 85 411 708 14 887 957 132044 63 135 311 47 445 531 960 133095 244 309 94 598 769 858 134222 703 908 135134 263 362 551 632 919 136003 18 96 98 289 480 544 629 894 914 33 53 137202 72 4 363 590 745 99 138162 4 252 519 87 655 855 906 80 92 139151 485 838 74

140143 535 56 75 614 959 141083 8 160 465 516 657 91 740 888 968 142045 65 72 207 307 18 28 33 547 645 865 78 143059 168 92 231 7 43 304 434 75 522 718 144312 24 45 718 901 145080 94 157 226 68 88 370 413 38 96 600 922 33 51 146038 97 142 74 269 348 57 409 532 623 727 55 75 816 70 929 64 147017 24 48 51 309 35 89 427 51 517 684 733 46 80 860 148008 89 114 211 336 98 567 626 35 869 149033 79 168 274 522 93 691 9

150114 284 378 548 730 94 800 905 70 6 151115 62 205 37 386 657 88 701 16 86 827 88 152017 48 111 58 203 16 59 372 555 685 858 74 98 904 5 26 43 153154 206 67 97 325 33 468 94 651 824 904 71 154186 298 392 742 882 92 964 155170 267 355 528 80 634 80 744 89 156004 195 233 480 573 90 743 55 94 848 994 157185 297 345 598 787 851 158141 82 386 448 90 923 47 159424 622 736

III ciągnienie

Wygrane po 500 zł.

28 218 28 46 59 63 303 611 64 798 836 963 1041 46 148 203 10 63 67 343 44 597 693 738 73 98 816 33 39 921 39 2002 72 256 80 430 39 59 745 867 3055 64 450 526 770 88 4097 235 49 361 71 95 449 513 38 80 675 92 811 988 5076 189 423 73 92 532 633 6483 953 58 7205 387 562 834 68 8062 225 87 441 570 93 673 9087 170 210 470 533

10039 43 95 423 64 582 680 716 22 873 966 73 11094 119 85 304 94 413 28 94 585 914 22 51 12207 82 313 483 563 96 627 43 99 954 13120 282 327 76 87 434 546 619 14287 442 63 500 613 70 808 20 958 81 97 15266 446 78 642 46 854 965 16054 176 305 500 52 900 17035 151 335 85 538 683 760 97 847 18051 101 273 362 571 686 752 939 19140 42 63 86 300 421 588 670 801 36 920

2064 237 302 49 583 704 894 944 21086 101 303 457 22183 373 440 603 7 718 881 936 23007 81 164 254 640 747 856 81 95 24038 76 186 352 788 863 915 22 35 25179 80 305 552 26018 20 22 651 76 780 873 27019 71 333 45 511 697 846 28037 187 332 48 710 854 29109 437 834

30022 33 121 432 40 629 73 31210 23 90 87 97 377 495 860 917 32187 326 478 954 33458 856 941 57 34045 355 413 15 516 713 34 832 46 71 925 35037 48 332 60 465 754 804 99 36085 111 256 332 526 38 871 905 39 37162 292 303 539 43 735 41 73 38091 105 42 99 434 62 903 62 61 39189 367 417 98 690 922 46 68

40086 408 660 832 983 41009 180 86 460 600 42032 77 109 67 239 424 46 737 886 942 43092 96 165 311 565 625 76 778 940 44084 136 56 277 356 610 756 78 966 45054 64 135 98 389 765 845 90 946 46240 459 611 722 47005 46 706 870 907 61 48067 210 63 70 91 579 923 49114 73 297 420 99 741 92 811

50020 29 97 304 571 670 801 51377 429 374 622 722 34 52142 233 87 418 645 62 90 53023 82 294 301 427 54016 108 350 54 519 72 956 55067 140 246 439 69 584 762 838 99 56113 92 590 670 85 0914 57090 100 96 411 67 596 889 58069 142 66 422 46 77 98 634 59266 408 82 674

60053 160 99 268 444 550 81 694 771 858 904 61 61052 104 36 206 330 32 82 444 10 534 84 622 819 62135 228 69 452 609 745 935 86 63162 555 698 817 64378 702 802 30 50 926 65019 104 7 469 700 844 45 967 97 75 66136 445 596 756 839 67402 65 690 96 826 62 77 915 68104 78 486 527 813 920 83 91 69086 232 305 645 701 817 20

70254 68 446 668 759 97 920 22 28 84 71291 398 444 89 577 997 72016 348 89 503 820 73288 646 793 826 948 74147 214 22 92 341 443 618 38 768 94 878 75029 45 84 90 117 215 510 12 78 610 94 714 834 918 58 76007 316 804 89 949 66 77089 227 448 85 773 907 78085 189 227 534 749 822 955 79392 422 66 541 667 971

80201 377 423 512 25 660 87 783 811 81099 178 91 317 54 75 77 471 691 771 857 82046 261 89 490 81 615 83404 78 550 654 712 17 57 59 83 811 84004 109 66 275 381 99 604 71 77 754 65 973 85055 335 788 817 963 86068 346 402 53 559 709 27 33 87101 83 334 329 34 85 640 908 63 88004 37 58 70 198 204 41 57 350 448 75 589 705 90 840 62 905 89082 146 250 383 425 51 910

90020 57 140 240 367 404 510 820 91174 446 638 92095 178 455 61 566 605 828 979 93014 168 75 561 629 94227 337 534 605 53 865 929 95013 278 430 705 35 819 66 96223 367 450 663 91 97254 69 415 565 662 761 805 98028 99 455 623 704 17 844 99058 252 56 772 849

100071 149 532 81 101241 415 49 76 951 505 770 91 949 68 102902 103203 419 41 789 903 104137 353 85 98 589 680 712 818 46 54 105101 217 69 350 98 430 54 648 773 854 964 106236 387 562 697 712 69 89 802 991 107138 291 351 77 418 83 676 108196 294 305 602 765 92 960 109134 276 427 49 98 548 94

110392 516 841 111613 995 112037 139 453 701 991 113046 62 164 405 40 90 506 47 678 761 815 89 954 66 114081 122 61 276 507 778 949 115005 236 480 755 116178 117342 446 578 89 710 999 118127 424 96 554 607 59 750 835 941 119029 269 389 95 698 724 85

120131 259 376 401 67 697 972 121132 227 56 727 74 122962 123074 158 232 88 124343 95 666 67 734 65 853 125011 27 46 201 7 27 348 479 849 54 989 126011 26 52 152 339 544 61 68 770 808 73 985 127040 43 105 259 547 54 622 31 63 724 898 963 128108 396 404 67 82 588 825 90 980 129038 53 82 160 395 537 88 98 699 912

130137 53 61 253 393 431 41 512 41 690 744 818 927 131056 168 327 416 65 92 772 879 945 132030 178 261 87 618 709 34 898 133307 42 423 32 70 601 31 727 134288 320 34 94 574 659 927 135024 48 236 485 532 45 655 784 825 973 136040 344 53 662 946 137102 255 421 98 625 719 856 942 138105 501 2 86 651 68 830 54 139056 284 489 581 788

140350 452 500 674 702 893 141057 321 34 627 78 703 18 69 79 817 952 65 72 142107 97 309 49 465 627 881 143091 443 902 85 144145 329 394 965 145432 61 554 686 776 800 146069 103 33 219 435 37 63 837 38 923 147029 194 268 69 77 78 376 890 148031 156 69 552 642 77 149223 467 704 7 994

150067 686 719 815 71 151056 112 81 85 263 352 557 654 712 152363 438 574 600 5 6 759 885 153358 62 410 41 722 46 62 918 71 154021 79 196 221 390 408 515 626 868 999 155027 126 350 492 804 39 156063 351 469 157033 339 87 528 46 826 936 158200 398 645 796 835 58 159212 322 23 427 552

IV ciągnienie

Wygrane po 2500 zł.

126 568 733 1133 456 697 2640 3183 245 305 74 4775 894 5853 952 6065 7109 31 471 91 8401 518 97 720 9014 547 49 619 933

10290 614 75 11025 95 329 12049 51 163 47 459 13692 15010 403 14 517 919 16301 820 7488 650 18082 123 635 19419

20785 820 21631 701 815 22783 23487 827 24230 375 25041 76 134 354 26806 27133 354 28297 98 529 63 29002 184 288

32630 33213 60 764 34658 794 972 35470 36703 834 970 37322 84 744 907 38603 999 39147 340 541 818

41039 524 42129 303 43243 886 49036 393 830 74 991 46085 157 318 37 464 47374 48375 478 807 49480 948

50538 51243 442 869 52349 492 879 91 53050 221 360 905 54170 250 430 652 55281 635 761 925 56399 57525 59 729 58185 320 449 918 59707 934

60450 61290 588 62342 982 63153 34 363 64017 227 473 660 65345 66319 400 859 817 68135 593 967 69278

70029 160 237 61 499 600 71283 404 502 14 755 56 991 73485 539 74030 44 284 514 53 75 231 50 338 73 442 804 900 77 513 917 78290 768 985 79567 786 870 909

80932 81542 709 875 82214 703 8 83200 521 84271 397 85105 604 32 86131 395 413 76 88195 515 708 927 89122

90137 583 860 91162 319 520 866 92203 834 93047 138 494 95742 956 96073 334 844 97252 62 479 587 860 98034 947 99 434 921 40

100514 101095 102 28 34 600 725 932 102395 739 913 103944 104103 404 41 105341 596 795 106095 107161 221 315 988 109821

110100 93 111025 166 395 538 690 112017 114036 443 739 115174 508 865 116630 77 117266 405 24 849 118560 119041 562

120031 121322 624 123012 579 81 124189 126362 440 692 127086 165 249 501 698 761 88 128000 627 129374

130559 729 67 131158 847 995 133193 349 955 134177 577 135370 454 859 136151 397 138215 865 139021 37 230 67 647 702 846

140343 677 142949 143336 589 832 94 144125 252 343 737 145009 89 280 536 146062 79 794 147152 329 78 529 148194 431 540 149086

150200 151509 152700 153187 432 86 154070 155776 156110 286 621 762 886 157947 30 158189 218 832 159046 403 24

Zginął pod tramwajem

Około północy na ul. Wolskiej przed domem nr. 138 w Warszawie został przejechany przez tramwaj „21" Edward Falkowski, lat 41 (Redutowa 12).

Jak oświadczył motorowy, Włodzimierz Haberling (Tyszkiewicza 6) oraz kilku pasażerów jadących na pomoście, Falkowski szedł wzdłuż toru tramwajowego przy trawniku i gdy tramwaj zbliżył się kilka metrów, nagle Falkowski usiłował przebiec przez trawnik, potknął o druty ogrodzenia i upadł na szyny. Motorowy nie zdążył zahamować i Falkowski poniósł śmierć pod kołami tramwaju.

Katastrofa na szosie obywatelki francuskiej i dziennikarza

Wczoraj około godz. 15-ej na szosie Poznańskiej w Ożarowie przed fabryką kabli i walcowni miedzi samochód osobowy, prowadzony przez obywatelkę francuską, Gaerane Poitrinat, zamieszkałą stale w departamencie Sekwana pod Paryżem, wskutek zbyt szybkiej jazdy zderzył się z samochodem ciężarowym, należącym do fabryki kabli, wyjeżdżającym z bramy fabryki.

Poitrinat, jadąc z nadmierną szybkością, nie zwróciła uwagi na dawany przez kierowcę samochodu ciężarowego sygnał kierunkowy i uderzyła bokiem swego samochodu w lewy bok samochodu ciężarowego. Wskutek zderzenia samochód osobowy uległ poważnemu uszkodzeniu.

Poitrinat jechała w towarzystwie dziennikarza, Mieczysława Sierpeckiego z Paryża.

Berlin żąda dymisji Benesza

Czechosłowacja chwieje się w posadach -- Zgoda rządu czeskiego na ultimatum francusko-angielskie nie ratuje już sytuacji

BERLIN. Napływające wciąż nowe wiadomości trzymają w napięciu opinię niemiecką, która jednolicie jednak stwierdza, że **zgoda czeska nastąpiła za późno.**

Zalecenia Londynu i Paryża przestały już być aktualne. Nie chodzi już obecnie o sprawę sudecką, lecz także o powrót do Polski Śląska za Olzą i o uwzględnienie rewindykacji węgierskich.

Rzesza nie może tolerować w sercu Europy państwa będącego ostoją wpływów komunistycznych.

„Voelkischer Beobachter" donosi **o przybyciu do Pragi emisariuszy sowieckich.** Pismo zaznacza, że powaga chwili nakazuje przeciwstawić się przestępczym zamachom na pokój Europy.

Twór państwowy, który miał się stać bazą wypadową rewolucji bolszewickiej w Europie Środkowej musi zniknąć w najszybszym czasie z mapy europejskiej.

Na pograniczu Karpat **element porządku i odbudowy powinien stworzyć niezwyciężony mur przeciw inwazji bolszewickiej.**

W artykule domagającym się ustąpienia Benesza, „Voelkischer Beobacher" stwierdza, że okres rozgrywek taktycznych minął. Europą rządzi dziś nowy duch.

Benesz przeoczył wielką szansę wzięcia udziału w odbudowie Europy. Czasy ucisku Niemców i innych narodowości w Europie Środkowej — minęły.

W sercu Europy zapanuje nowy okres spokoju i ładu. Czesi **zostaną szybko przywołani do porządku.**

Obojętnym jest już w jakiej formie przyjęte zostaną zalecenia mocarstw zachodnich przez Pragę, bieg wypadków już je dawno prześcignął.

Pokojowe rozwiązanie problemu czechosłowackiego nie jest możliwe dopóki p. Benesz pozostanie na swoim urzędzie. Zadaniem całego świata powinno być ustąpieniem Benesza.

„Angriff" pisze: Rozkład państwa czesko - słowackiego postępuje szybciej naprzód, niż to rozumieją jego władcy. Nad Hradczynem zapadł wyrok historii. **Zgłoszenie rewindykacyj polskich i węgierskich oznacza więcej niż zwykły akt dyplomatyczny.**

Postawione zostało w całej rozciągłości pytanie co do dalszej egzystencji państwa czechosłowackiego. Nie chodzi już tylko o regulację granic, gdyż nad tym już zapadł wyrok historii, ale i o wystąpienie wpływów komunistycznych w Europie Środkowo - Wschodniej.

Trudno jest przewidzieć kto obejmie władzę po Hodży, dowodzi „Lokal - Anzeiger". **Nie będzie to jednak już gabinet czeskosłowacki, gdyż państwo to rozpada się.**

Benesz nie rozumie jeszcze — pisze „Lokal - Anzeiger", że **zdecydował się za późno na przyjęcie zaleceń brytyjsko - francuskich, gdyż również i inne narodowości Polacy i Węgry, zgłosili swe żądania.**

Słowacy również wystąpili z żądaniami. Cały gmach Czechosłowacji chwieje się w swych posadach.

Kontrofensywa wojsk chińskich

przybiera coraz większe rozmiary

HANKOU. **Komunikat sztabu chińskiego podaje szczegółowo przebieg walk pod Tien-Cziaszen, który jest obecnie centralnym punktem obrony chińskiej na Jang-Tse.**

Chińczycy zbudowali pod Tien - Cziaszen silne fortyfikacje, kilka linii okopów z drutem kolczastym, głębokie schrony i forty z betonu. Trwają na tym odcinku zaciekłe walki. **Wszystkie ataki Japończyków odparto ze znacznymi stratami.**

Wielkie znaczenie nadaje sztab chiński rozbiciu japońskiego oddziału Kumamoto. Jest to jeden z najbitniejszych oddziałów japońskich; on właśnie wziął szturmem Szanghaj, a nie dawno temu Kiu-Kiang. Teraz pod Tien-Cziaszen oddział Kumanoto kompletnie się załamał, tracąc przeszło 700 zabitych i sztandar.

W ogóle na południowym brzegu Jang-Tse Chińczycy nie tylko nie ustępują przed Japończykami, lecz sami przechodzą do kontrataków. W ciągu ostatnich dwóch dni poszczególne te ataki zaczynają przybierać charakter na wielką skalę zakrojonej kontrofensywy Chińczyków na całym południowym froncie.

Węgrzy gotowi na wszystko

aby wyzwolić rodaków z niewoli czeskiej

BUDAPESZT. Prasa węgierska w dalszym ciągu w sposób zdecydowany przypomina żądania węgierskie, podkreślając, **że naród węgierski jest zdecydowany na wszystko, aby stanąć w obronie praw swoich rodaków w Czechosłowacji.**

Czechosłowacja — pisze „Pester Hirlap" — w której Czesi są w znacznej mniejszości i która w wyniku swej polityki swoich sztucznych granic stanowi ciągłe groźbę dla pokoju europejskiego, robi teraz wrażenie zbankrutowanego przedsiębiorstwa. Węgry w sposób stanowczy zgłaszają żądanie, aby przeszło milion Węgrów powróciło do ojczyzny.

Żądania Polski i Węgier — pisze „Budapesti Hirlap" — są jednakowe i oparte na tych samych podstawach, gdyż **tak Polacy, jak i Węgrzy, zostali przemocą włączeni do Republiki Czechosłowackiej.**

„Magyarsag" podkreśla, że **społeczeństwo węgierskie przygotowane jest na wszystko, aby walczyć o wolność Węgrów w Czechosłowacji.**

„Patrzcie, jak Niemcy sudeccy walczą o wolność — woła dziennik — patrzcie na Polaków! Śląsk Cieszyński czeka wyzwolenia! Godzina dziejowa zbliża się! Bracia, rodacy wasi pod obcym jarzmem wzywają was! Bądźcie gotowi! Gdy nadejdzie dziejowa godzina — ruszymy!

„Nemzeti Ujsag" stwierdza, że w ostatnich 20 latach naród węgierski nie był nigdy tak solidary, jak obecnie. Solidarność ta wypływa niepodzielnie z woli całego społeczeństwa, aby Węgry w Czechosłowacji byli potraktowani na równi z innymi narodowościami.

Granica polsko-węgierska

Pisze o niej, jako o konieczności, publicysta francuski

PARYŻ. Od tonu znacznej części prasy odbija niezwykle poczytny w kołach parlamentarnych dziennik „Le Petit Bleu", który w artykule wstępnym swego redaktora naczelnego Marciera stara się wyciągnąć realistyczne wnioski z obecnej sytuacji politycznej i stawia zapytania, czy jest jeszcze czas, aby ocalić coś z tego ognia, który zaczyna pochłaniać całą dotychczasową polityczną konstrukcję.

P. Marcier odpowiada, że szanse ku temu istnieją, ale tylko dziś, bo jutro może być już za późno.

Momentem, który należy ocalić przede wszystkim, jest to, aby nieuniknionej amputacji dokonać nie tylko na korzyść Niemców, ale i na rzecz ustalenia pokoju na przyszłość.

Ci, którzy mają nadzieję jeszcze, że rozwiązanie sprawy Czechosłowacji może być ograniczone tylko do terytorium sudeckiego, ulegają szkodliwemu złudzeniu.

Zdaniem dziennika, **koniecznym jest doprowadzić do tego, aby w korytarzu Rusi Przykarpackiej przeprowadzić granicę polsko-węgierską oraz spowodować wyrzeczenie się przez Czechosłowację aliansu sowieckiego.**

Biorąc następnie pod uwagę prawdopodobieństwo wystąpienia kanclerza Hitlera na rzecz jednoczesnego uregulowania wszystkich zagadnień narodowościowych w Czechosłowacji, dziennik podkreśla z naciskiem że **właśnie Francuzi i Anglicy powinni uczynić ten gest i wyciągnąć z niego korzyści.**

Skoro mapa Europy ma być przekształcona — kończy dziennik — to należy tego dokonać odważnie i inteligentnie. Odwaga **musi polegać na tym, aby nie obawiano się ani słów, ani czynów.**

ANGLICY UCIEKAJĄ Z PRAGI.

PRAGA. Wobec ciągle wzrastającego napięcia, poselstwo angielskie zwróciło się do wszystkich obywateli angielskich, zamieszkujących Pragę, z radą natychmiastowego opuszczenia miasta.

Specjalny samolot przybył z Londynu do Pragi i odleciał z powrotem z 12 pasażerami Anglikami.

DONIOSŁE ZARZĄDZENIE W PASIE GRANICZNYM

W dniu wczorajszym na terenie powiatów: pszczyńskiego, rybnickiego, bielskiego, cieszyńskiego, wadowickiego, żywieckiego oraz bialskiego zostały wprowadzone w życie niektóre ograniczenia, wynikające z rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 22 grudnia 1927 r. o granicach Państwa.

RADIO

WARSZAWA I (Raszyn)
SOBOTA DN. 24 IX 1938 R.

6.15 „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Płyty. 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka poranna. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 — 11.00 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół. 11.25 Płyty. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa. 13.00 — 15.15 Przerwa. 15.15 Teatr Wyobraźni dla dzieci. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Koncert rozrywkowy. 16.45 Groteskowe obyczaje. 17.00 Muzyka taneczna. 18.00 Nasz program. 18.10 Dawna muzyka. 18.45 Fragment z „Pana Tedeusza". 19.00 Pieśni. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 Koncert rozrywkowy. 20.00 Audycja dla Polaków za granicą. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Audycja dla wsi. 21.10 Koncert rozrywkowy. 21.50 Wiadomości sportowe. 22.00 Godzina niespodzianek. 23.00 Ostatnie wiadomości.

WARSZAWA II (M kołów)

13.00 Koncert rozrywkowy. 14.05 Parę informacji. 14.10 Program na jutro. 14.15 Płyty. 15.00 Wiadomości sportowe. 15.05 Muzyka salonowa. 16.00 — 17.00 Przerwa. 17.00 Pogawędka gaspodarska. 17.15 Europejskie i amerykańskie orkiestry symfoniczne. 18.05 Muzyka lekka. 19.00 — 22.00 Przerwa. 22.00 Płyty. 23.00 Muzyka lekka.

Wesoły Kącik

Nagła potrzeba

Różne już rzeczy kradli na tym świecie! Zegarki, pieniądze, klejnoty, palta z przedpokojów i nawet mokrą bieliznę ze strychów!

Są nawet tacy amatorzy, którzy kradną serca, cnotę i całusy!

Ale żeby ktoś ukradł (za przeproszeniem) wychodek?!

Wierzyć się nie chce!

A jednak sam byłem świadkiem takiej kradzieży.

Ulicą przejeżdżała platforma, wioząca, prawdopodobnie do jakiejś nowybudowanej kamienicy, bielutkie wanny, umywalki i miski do tego co już (za przeproszeniem) powiedziałem.

Nagle jakiś osobnik, korzystając z tego, że platforma na zakręcie zwolniła biegu, przyskoczył z tyłu, raptownie ściągnął z wozu nowiutką miskę (za przeproszeniem) klozetową i rzucił się do ucieczki.

Przechodnie spostrzegli ten manewr i zaalarmowali woźnicę, który zeskoczył z wozu i pogonił za złodziejem.

— Stać! — krzyczał — Stać!

Ale złodziej nie zatrzymywał się.

Pędził sapiąc ciężko i nie wypuszczał z rąk cennej zdobyczy.

Do pościgu przyłączyło się jeszcze kilka osób. Wreszcie ktoś złapał złodzieja za kołnierz.

Złodziej, widząc, że wszystko stracone, wypuścił zdobycz z rąk. Miska z hukiem spadła na chodnik i rozbiła się na drobne kawałki.

Złodziej spojrzał na nią z żalem i gniewnie odwrócił się do swego prześladowcy!

— Po jakie licho pan mnie goniłeś?! Nastraszyłeś mnie pan niepotrzebnie i przez pana miskę stłukłem.

— Nie trza było uciekać, łobuzie! Dlaczegoś nie stanął?!

— Bo się śpieszyłem!

— Dokąd?

Złodziej pogardliwie spojrzał na pytającego!

— Dokąd?! Ślepy pan jesteś, czy co? Nie widzisz pan, że nie z bombonierką szedłem, tylko z wychodkiem?! Na każdej minucie mi zależało. Rybą się wczoraj strułem, szczupak był nieświeży... I mnie przed chwilą bardzo znagliło!..

— Trzeba było wejść na skwerek!

Złodziej wzruszył ramionami.

— Kiedy tam 10 groszy kosztuje! A ja przy sobie grosza nie miałem! Więc jak zobaczyłem, że jedzie platforma z tym, co mnie jest potrzebne, rąbnąłem jedną sztukę!..

— Ha, ha, ha! — zaśmiali się obecni — Dowcipny facet! Powiada, że do domu z tym leciał.

Złodziej zmarszczył czoło.

— Co śmiesznego?! Żeby pana tak brzuch rozbolał, to byś pan jeszcze prędzej leciał!

W takiej sytuacji każda chwila droga! Kurcze mnie niemożebne złapały, czuję, że czasu nie ma, a tu jeszcze kupa roboty! Miskę trza założyć i ustawić, i dom skanalizować! Bo mieszkanie mam bez kanalizacji!!

Rozumiesz pan teraz dlaczego się śpieszyłem?

Napoleon Sądek

K. RYLSKI

TAJEMNICA CZARNEJ DAMY

SENSACYJNA POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA OSNUTA NA PRAWDZIWYCH ZDARZENIACH

Seweryn Poradzki, słynny przedsiębiorca budowlany a poza tym znany kobieciarz zapoznaje w Warszawie tajemniczą kobietę, która oczarowała go swą urodą. Milioner zapomina o swej żonie i dzieciach i pozwala wciągnąć się przewrotnej kobiecie do bandy przestępców, działającej pod przykrywką tajemniczego Bractwa Białych. Banda ma na swym sumieniu szereg morderstw, a gdy Poradzki pragnie po niewczasie wycofać się, zostaje przez nich porwany.

Herszt bandy znany architekt inżynier Hetman - Hetmański pragnie zgładzić Poradzkiego — napotyka jednak na opór Ireny, pięknej kobiety, której zadaniem jest właśnie zwabiać szereg mężczyzn do zbrodniczej działalności. Wobec tego Hetmański wyszukał artystę Slawetę, który z wyglądu jest niezwykle podobny do Poradzkiego. Hetmański znał tajemnicę życia Slawety, a mianowicie: morderstwo, które ten popełnił i zataił: wobec tego począł go szantażować, chcąc zmusić go do odegrania roli „Poradzkiego".

...Slaweta zgodził się na propozycję Hetmańskiego, udał się do jego domu, gdzie dokładnie wystudiował rolę Seweryna Poradzkiego.

Pewnego dnia turyści w górach odnaleźli omdlałego Poradzkiego. Przeniesiono go do sanatorium, a z tamtąd udał się do Warszawy.

Poradzki udał się do biura, gdzie porozumiewał się stale z Hetman - Hetmańskim.

Życie Slawety Poradzkiego potoczyło się normalnym trybem, a tymczasem inspektor Puchała nie mógł przejść do porządku dziennego nad całą sprawą która wydała mu się co najmniej dziwną.

Po pierwszym przesłuchaniu nie mógł Puchała odnaleźć spokoju. Długo rozmyślał, w końcu postanowił porozumieć się natychmiast z profesorem, który leczył Poradzkiego. Profesor przyjął go u siebie w klinice.

Puchała wyjaśnił krótko na czym polegają jego wątpliwości, po czym wyprostował się, wstał z krzesła i powiedział:

— Teraz chyba zrozumie pan profesor, czemu się tak niepokoję?

Lekarz - specjalista od chorób nerwowych przygląda się przerażony Puchale. W końcu zmrużył oko i spojrzał spode łba na inspektora policji:

— No, tak — pomyślał — Podobne pomysły mogą się zrodzić tylko w umyśle jakiegoś policjanta...

Puchała jest przekonany, że lekarz odniósł się z całą powagą do jego słów, to też powiada:

— Oto są powody, dla których ciekaw jestem pańskiej opinii co do stanu pana Poradzkiego.

— Powiadam panu, panie inspektorze, moim zdaniem nie mam więcej nic do roboty. Uważam, że jest zupełnie zdrów i normalny. I chociaż nasze dziedziny pracy są tak różne, jednak zgodziliśmy się co do jednego. — Przychodzę do państwa Poradzkich tylko po to, by go obserwować. Pragnę studiować to osobliwe zjawisko, jakim jest jego obecny stan. Dziwi mnie, czemu tak dokładnie pamięta niektóre szczegóły, zaś o niektórych zupełnie już zapomniał... Ale on nie przypomina sobie okoliczności, związanych z jego nieszczęściem... Tam jest zupełnie bez pamięci...

— No, no — ukazują się w oczach Puchały ogniki zaciekawienia — O to mi właśnie chodzi...

— Mnie zależy również na tym bardzo. Zapewniam pana, gdyby mi pokazano takiego człowieka w sądzie i powierzono, bym go zbadał, byłbym na pewno przekonany, że ten człowiek okłamuje mnie...

— No, a dlaczego w tym wypadku sądzi pan inaczej? — zapytał Puchała jeszcze bardziej zniecierpliwiony.

— Mój Boże, co też za pomysły. — Pan Poradzki nie jest symulantem... Powiedziałem to tylko tak sobie, dla przykładu. Dlatego też wydaje mi się że pańskie podejrzenia są zupełnie bezpodstawne.

— A jednak twierdzi pan sam...

— Zresztą, zwołałem konsylium szeregu lekarzy. Uznaliśmy wszyscy zgodnie, że co prawda takie wypadki zdarzają się nader rzadko, jednak jest to zupełnie prawdopodobne. Nie powinien pan zapominać, panie inspektorze, że mózg ludzki jest najbardziej czułym, najbardziej skomlikowanym instrumentem. Nie wszystkie komórki mózgu ludzkiego są już dostatecznie zbadane. Należy również wziąć pod uwagę, że analiza wykazała, iż zastrzyknięto do krwi Poradzkiego szereg płynów, i to zapewne różnorakich. Zależy to od tego jakich zastrzyków używali jego prześladowcy. Być może, odbiło się to również na jego pamięci, w każdym bądź razie nie ma tu mowy o żadnej symulacji.

— Czy jest pan jednak pewny, panie profesorze? — pyta Puchała.

— Oczywiście, najlepszym dowodem tego jest jego stosunek do otoczenia.

— No, tak — zawahał się na chwilę w swych przypuszczeniach Puchała. — Ale czemu to przestaje jego pamięć działać tylko wtedy, gdy chodzi o prześladowców?

— To jest właśnie zagadka, która nas wszystkich ciekawi, i dlatego przychodzę jeszcze do niego na obserwację. Być może, jest to wina jego dręczycieli. Czy zna pan inspektor metody gangsterów amerykańskich, którzy biorą często do pomocy najlepszych ludzi nauki?

— Tak, tak...

— Kto wie, czy nieszczęśliwego Poradzkiego nie wzięli w swe obroty ci sami ludzie? Być może wstrzyknęli w jego ciało jakąś truciznę, która może tam trwać długie lata. Nauka kroczy naprzód i niestety nie zawsze przynosi ona ludzkości tylko pożytek...

— No, świetnie, ale dla jakich celów to wszystko czynili? Po co? — zwraca się Puchała z zapytaniem jak gdyby do siebie samego.

— To już jest pańska dziedzina, panie inspektorze — uczynił mu lekarz komplement.

— Nie sądzę, w tym wypadku jest to nasze wspólne zadanie. Czy opowiedział panu coś o tej czarnej damie, która go uwiodła?

— Nie, to mnie nie obchodzi.

— A czy wspominał o jakimś Zabluce?

— Także nie. Nie rozumawiam z nim wcale o przeszłości. Nie wolno. Nie należy mu o tym przypominać: to jest najlepsze lekarstwo. Powinien o wszystkim zapomnieć, i dlatego zabroniłem panu prowadzenia śledztwa...

— Ach, więc to tak! — westchnął wieloznacząco Puchała.

— Oczywiście, panie inspektorze, nasze metody różnią się bardzo...

— A więc pan profesor nie wspomina w rozmowie z nim wcale o przeszłości?

— Tylko czasami, mimochodem, by przekonać się na ile stan jego polepsza się. Ale nie chodzi mi wcale o to samo, co panu...

— Oczywiście, więc sądzi pan, iż dzisiaj jest już zupełnie zdrowy?

— Sądzę, że powinien być zdrowszy, aniżeli przed tym... Zresztą proszę zapytać o to jego małżonkę. Świadczy o tym również i to, że pracuje zupełnie normalnie w biurze. Gdyby źle się czuł, nie mógłby tego dokazać. Tylko od czasu do czasu wpada w stan depresji. Ale sądzę, że i to minie...

— Wobec tego zwracam się do pana profesora z prośbą...

— Proszę...

— Ale chciałbym, byśmy to zachowali w tajemnicy...

— Oczywiście.

— Chciałbym zanotować kilka pytań, i prosiłbym zapytać o to Poradzkiego... Przecież pan profesor może to uczynić w sposób znacznie bardziej stosowny ode mnie. Pańska metoda będzie bardziej skuteczna...

— Tak, mogę to uczynić, słucham pana inspektora...

— Nade wszystko chodzi mi o tę czarną damę i o dowiedzenie się, gdzie został przez nią ukryty...

— Ależ, panie inspektorze, nieraz jużem go o to pytał.

— Naprawdę?

— Tak, ale nic sobie nie mógł przypomnieć. Nie należy dziwić się temu. Zapewne ta zbrodnicza dama ukrywała go w miejscu, którego nie może sobie przypomnieć...

— Tak pan sądzi?

— Oczywiście, to też dziwi mnie, iż pan, panie inspektorze ma w tym względzie wątpliwości...

— Może ma pan racje, panie profesorze...

Puchała opuścił klinikę. Profesor zniweczył, zdruzgotał jego pomysł. Ale dziwne przeczucie, że jest na tropie skomplikowanej sprawy, nie dało mu spokoju. A nade wszystko pytanie:

— Czemu oni go zwolnili? Czemu ukrywała go tak długi czas ta czarna dama przed światem?... Zapewne chciała coś w ten sposób osiągnąć...

Ta myśl powstrzymywała go chwilami. Nagle wpadł na pomysł.

Może dowie się czegoś u pani Poradzkiej? Może Poradzki zaufał jej to o czym nie chce, albo wstydzi się opowiadać innym... Tak, należy z nim pomówić...

(Dalszy ciąg jutro).

WOJNA SZPIEGÓW

Sensacyjne wspomnienia b. oficera wywiadu francuskiego

Kierownik wywiadu niemieckiego w Genewie R. przyjął Marię Ducret, która chciała pracować na rzecz Niemiec i zakomunikował jej, że przede wszystkim przejdzie odpowiednie przeszkolenie, a następnie powierzy jej poważną pracę we Francji.

7.

A jak nadejdzie chwila, aby powierzyć pani samodzielną pracę, omówimy wysokość pani honorarium. Wiem, że nie ma pani pieniędzy i dlatego wypłacam pani 100 franków tytułem zaliczki.

Jest rzeczą samą przez się zrozumiałą, że ani jedno słowo z tego, o czym tutaj rozmawialiśmy, nie powinno wydostać się na zewnątrz i nikt nie powinien znać treści naszej rozmowy.

I od tej chwili Maria Ducret znalazła się na fatalnej pochyłości, która zaprowadziła ją do przedpokoju śmierci.

W ciągu następnych pięciu tygodni pobierała ona codziennie lekcje i uczyła się być szpiegiem. Wtajemniczono ją w tajniki atramentów syntetycznych, wyłożono jej całą teorię o nazwach i określeniach wojskowych, oraz kształcono jej pamięć. Poza tym zmieniono całkowicie jej wygląd zewnętrzny. Z brunetki uczyniono ją blondynką, kazano jej inaczej się malować, inaczej się ubierać i inaczej się poruszać.

Maria Ducret z zapałem wzięła się do pracy i uczyła się niezwykle gorliwie, aby jak najszybciej przejść okres przygotowawczy i aby jak najszybciej przystąpić do swej niegodziwej pracy, którą miała rozpocząć.

W końcu była gotowa na sprzedanie nieprzyjacielowi swej ojczyzny i rodaków. W marcu odziana w piękne futro wsiadła do pociągu, idącego do Paryża, skąd miała wyruszyć na teren swej przyszłej działalności.

Przybywszy do Paryża natychmiast nawiązała kontakt z agentem niemieckiego wywiadu pracującego na terenie stolicy Francji. Wydaje się to czytelnikom nieprawdopodobne, ale tak było istotnie. Prawie w ciągu całej wojny w jednej z najwytworniejszych dzielnic Paryża, mianowicie w Possy, mieściła się filia niemieckiego wywiadu.

Wracajmy jednak do Marii Ducret. W Paryżu, jak wspomnieliśmy, nawiązała kontakt z szefem miejscowego wywiadu, rodowitym Niemcem, który z dobrze zrozumiałych względów podawał się za Szwajcara. Od niego dowiedziała się w jaki sposób powinna z nim utrzymywać kontakt, aby nie narazić się przy tym na ujęcie i zdemaskowanie.

W końcu po trzech dniach przyszły dla niej dokładne instrukcje. Miała udać się na tyły frontu Sommy i śledzić tam ruchy wojsk francuskich. Tego wieczoru wydała wspaniałą kolację w jednej z wytworniejszych restauracyj Paryża i wróciła do hotelu wyposażona w przepustkę, w której figurowała jako dziennikarka.

W żaden sposób nie zdołaliśmy ustalić, jak Maria Ducret zdobyła tę przepustkę. Mógłbym jednak dać głowę, że zagięła parol na jakiegoś wyższego urzędnika, którego serce zdobyła szturmem i który nie śmiał odmówić jej „skromnej prośbie", że pragnie przyjrzeć się z bliska naszym dzielnym wojakom.

Każdy wie, że formalnie było zakazane wpuszczać kobiety na tereny, graniczące ze strefą działań wojennych. Wiele zamężnych kobiet, które starały się ominąć prawo i dotrzeć do swych małżonków na front, musiały drogo zapłacić za to, a ich mężowie zostali surowo ukarani. Mimo to zdarzało się niejednokrotnie, że dzięki stosunkom z wpływowymi osobistościami zdołano ominąć to prawo. Maria Ducret, która była odpowiednio przeszkolona, a poza tym była ładna i przebiegła, wiedziała jak się zabrać do dzieła i w rekordowo krótkim czasie zdobyła przepustkę.

Po kilku dniach Maria przybyła do Montdidier samochodem. W jaki sposób wytrzasnęła w tych czasach samochód, nie zostało ustalone — i zaczęła szukać mieszkania. Nie należało to wówczas do rzeczy łatwych, ponieważ wolnych mieszkań było bardzo mało. Jednakże jej przepustka zrobiła swoje i w krótkim czasie znalezła mieszkanie.

Jeszcze tego samego dnia udała się do komisariatu policji, gdzie przedłożyła swoje papiery. Ponieważ papiery te nie wzbudziły u władz żadnego podejrzenia, z miejsca wydano jej pozwolenie na swobodne poruszanie się w terenie, a uczyniono to ze względu na jej „zawód" dziennikarki.

Ale to jej jeszcze nie wystarczało. Zaledwie część jej życzeń spełniła się. Obecnie musiała znaleźć ofiarę, musiała znaleźć kogoś, kto by jej udzielał informacji o ruchach wojsk.

W końcu i ofiara się znalazła. Podczas wycieczek, jakie urządzała z „obowiązku zawodowego" znalazła człowieka którego szukała i który nieświadomie pomagał jej w jej haniebnym dziele. Tym jej informatorem został nieszczęsny porucznik S., który swą nieostrożność przypłacił później życiem. Zgłosił się na ochotnika do ataku i walczył jak szaleniec, rzucając się śmierci w ramiona aż padł od kuli nieprzyjacielskiej.

Podczas jednego ze swych spacerów Maria zbliżyła się do bariery, na której był napis: „Zabrania się pod groźbą surowej kary przechodzić tędy". Służbę na tej drodze pełnił tego dnia właśnie porucznik S.

Maria Ducret zapytała porucznika z jakich powodów ma zawrócić i nałożyć drogi. Gdy porucznik S. nie udzielił jej wyjaśnień, pokazała mu swą przepustkę. Nie wywarła ona jednak na nim żadnego wrażenia.

— Bardzo mi przykro, ale rozkaz jest rozkazem i nic się nie da zrobić — odparł z wyszukaną uprzejmością porucznik S.

Był jednak mężczyzną, a Maria uroczą kobietą. Wywarła ona na nim wielkie wrażenie.

(Dalszy ciąg jutro).

Kalendarz dnia

SOBOTA

24 WRZEŚNIA

Suchedni. Gerarda
Słowiański: Homira.
Słońca wsch. 5.29, zach. 17.32.
Księżyca wsch. 6.8 zach. 17.23.

KRONIKA HISTORYCZNA

1576. Konflikt króla Batorego z Gdańskiem, który nie uznaje jego wyboru.
1621. Zginął pod Chocimem hetm. Chodkiewicz.
1825. Urodził się Cyprian Norwid poeta.
1831. Maciej Rybiński wodzem powstania.
1883. Urodził się K. Szymanowski, kompozytor.

PRZYSŁOWIA LUDOWE:

Jesień gdy długo zachowuje liście Mroźnej zimy znakiem oczywiście.

RADY PRAKTYCZNE:

Plamy tłuste i brudne na kołnierzach męskich czyścić można amoniakiem.

CIEKAWE WIADOMOSCI

Na świecie jest jeszcze 52 czynnych wulkanów, z których najwyższym jest Misti (Peru) wysokości 6.100 mtr.

Budżet Ligi Narodów wynosi przeciętnie około 25 mil. fr. zł. rocznie.

Poradnia życiowa Rolfa Nelsona

Dla Matki. Jest Pani bardzo nieszczęśliwa. Całe swoje życie poświęciła dzieciom i robiła dla nich wszystko co było w jej mocy. Dziś syn umysłowo chory zatruwa Pani życie. Nie jego to wina ani też synowej. Nie kochała syna tak by mogła przejść tak ciężką próbę. Nie chce żyć z umysłowo chorym człowiekiem i narażać swego życia. Kobieta egoistyczna która tylko myśli o tym by jej było dobrze. Nie wróci do syna ale najgorsze to, że syn o niej zapomnieć nie może. Syn musi się leczyć, ponieważ choroba czyni postępy i i będzie mu co raz gorzej. Jedynym wyjściem z tej sytuacji byłoby oddać go do zakładu do zupełnego wyleczenia.

Logito ergo sum. Kobieta do której Pan czuje jedynie pociąg zmysłowy nie będzie Pańską żoną. Pan powinien postarać się ożenić z kobietą zamożną, która będzie Panu mogła dopomóc materialnie. Zmiana sytuacji materialnej a raczej zmiana posady nie nastąpi tak szybko. Żyć z tak skromnej pensji jest bardzo trudno a szczególnie wprost nieobliczalnym jest się wiązać z kobietą, która też nic nie posiada. Zdrowiu Pana ani też matki nic nie zagraża. Wyczuwam, że w przyszłości ożeni się Pan z urodziwą i miłą osobą, która materialnie i moralnie podniesie Pana na duchu.

Łańcuch potwornych zbrodni

Trzej zbirowie przed sądem w Krakowie

Ławę Sądu Okręgowego w Krakowie zajęli dwaj młodociani bandyci: 21-letni Stanisław Nowakowski i 21-letni Stanisław Papiernik, którzy mieli na sumieniu kilka napadów rabunkowych.

W lutym ub. r. zamaskowani i uzbrojeni w rewolwery dostali się przez strzechę do mieszkania krawca, Juliana Nowakowskiego w Nowej Górze i po dotkliwym pobiciu zabrali mu 100 zł. trzy sztuki sukna i szereg kosztowności.

W październiku tegoż roku również uzbrojeni w rewolwery i zasmarowani na twarzy sadzą wtargnęli do mieszkania młynarza Marcina Wiśniewskiego w Brzezince. Młynarz, ujrzawszy bandytów, sięgnął pod poduszkę, gdzie miał ukryty rewolwer. W tej chwili Nowakowski wystrzelił, trafiając młynarza w serce.

Po zabójstwie Wiśniewskiego bandyci splądrowali całe mieszkanie, zabierając 160 zł., biżuterię, oraz trzy sznury korali, które zawsze nosiła córka młynarza i które zauważyli u niej poprzedniego dnia. Obydwaj ostatnio pracowali przy budowie drogi gminnej w Brzezince i gdy zauważyli przechodzącą młynarzównę, noszącą piękne korale, zrodziła się u nich myśl dokonania zbrodni.

Władze wkrótce ujęły bandytów, którzy zostali oddani do dyspozycji władz sądowych. Ławę oskarżonych wespół z bandytami zajął brat Nowakowskiego, Teodor, oskarżony o przechowywanie kradzionych przedmiotów.

Podczas odbierania personaliów od oskarżonych, okazało się, że nie byli jeszcze karani. Na rozprawie Papiernik symulował obłęd. Tarzał się po podłodze i usiłował się rozebrać. Jednakże w toku śledztwa badania przeprowadzone przez psychiatrów ustaliły, że Papiernik jest przy zdrowych zmysłach i w pełni odpowiada za swoje czyny.

W wyniku rozprawy sąd skazał Stanisława Nowakowskiego na karę śmierci, Papiernika na 8 lat, a Teodora Nowakowskiego na 2 lata więzienia.

Cyklon śmierci nad Ameryką

Setki osób padły trupem — Domy leżą w gruzach

NOWY JORK. Cyklon, który nawiedził stany Nowej Anglii, a obecnie ze zmniejszoną nieco siłą rujnował przyległe do nich prowincje Kanady, spowodował spustoszenie, sięgające wielu milionów dolarów.

Setki ludzi zginęły, tysiące pozostały bez dachu nad głową.

Roosevelt rozkazał wszystkim władzom federalnym udzielanie pomocy obszarom dotkniętym przez katastrofę. Domy zburzone przez huragan są przeszukiwane przez pracowników Czerwonego Krzyża, gwardię narodową i harcerzy.

Obecnie na miejscu katastrofalnego huraganu panuje śliczna słoneczna pogoda.

W Mahasset Bay setki jachtów zerwały się z kotwic. Na miejscu, gdzie wznosiły się domy i wille leżą obecnie ruiny, połamane deski i belki.

W Massachusetts zginęło 50 osób. W Cape God 22 osoby. W New London w stanie Connecticut straty oceniają na 40 milionów dolarów.

Zamordowała męża wałkiem

przy pomocy zbrodniczej matki

W lutym b. roku podczas pogrzebu kaflarza Tadeusza Kluski, który zmarł nagle w Krakowie doszło do zajść. Tłum bowiem przybrał wrogą postawę wobec wdowy po kaflarzu i jej matki Wiktorii Niemiec, zarzucając im, że zabiły Kluskę. Obie kobiety musiały ratować się ucieczką.

Sprawą tą zainteresowała się wówczas prokuratura. Przeprowadzono sekcję zwłok zmarłego i ustalono, że miał pękniętą podstawę czaszki oraz 17 ran tłuczonych na głowie. Ponadto przeprowadzono rewizję w mieszkaniu Klusków i stwierdzono że podłoga, sufit i ściany są zbryzgane krwią. Ślady krwi znaleziono również na wałku od ciasta i powstało przypuszczenie, że wałkiem tym zadano Klusce śmiertelne uderzenia. Złamany zaś łokieć świadczył, że Kluska zasłaniał się ramieniem przed ciosami wałka.

W wyniku tych dochodzeń sporządzono akt oskarżenia przeciwko obu kobietom, zarzucając spowodowanie śmierci Kluski. Obie kobiety zasiadły na ławie oskarżonych.

Świadkowie zeznali, że pożycie małżeńskie Klusków było nieszczęśliwe. Kluska często się upijał, a żona dokuczała mu, nie dawała obiadów, a w końcu przyjmowała jakiegoś młodzieńca, co bardzo bolało Kluskę. Gdy krytycznego dnia Kluska przyszedł do domu pijany, Kluskowa i jej matka rzuciły się na niego i pobiły go śmiertelnie.

Między innymi zeznała również Józefa Olszyna - Wilczyńska, b. żona generała z Warszawy, siostra i córka oskarżonych kobiet, która przedstawiła oskarżone jako ofiary tyranii nieboszczyka.

W wyniku rozprawy sąd skazał 70-letnią Wiktorię Niemcową na 7 lat bezwzględnego więzienia, a jej córkę na 5 lat. Skazane zostały na sali aresztowane i odstawione do więzienia.

3-dniowy napór wojsk czerwonych

pod Teruelem i na froncie Ebro

SALAMANKA. Komunikat sztabu wojsk gen. Franco donosi, że na odcinku Teruelu nieprzyjaciel naciera na stanowiska powstańców już od trzech dni. Atak prowadzony jest na niedużym odcinku w Sierra Javalanore pod Manzanera.

Po trzech dniach walki nieprzyjaciel stracił około 2000 zabitych.

Liczba rannych jest niewątpliwie znacznie większa.

Obecnie oddziały powstańcze przechodzą do przeciwnatarcia. W ciągu dnia wczorajszego na odcinku Macia don Pedro i Casetas de Pestater nieprzyjaciel utracił około 500 zabitych i 400 jeńców.

Na froncie Ebro oddziały gen. Franco osiągnęły wszystkie wyznaczone przez wyższe dowództwo cele.

W czwartkowych walkach powietrznych strącono 6 nieprzyjacielskich samolotów. W nocy ze środy na czwartek lotnictwo bombardowało obiekty wojskowe w Alcoy i w porcie Gandia, oraz port Mahon na Minorce i wielkie piece w Saguncie.

Zuchwały napad na pociąg

Łupem bandytów padły pieniądze i przesyłki

PARYŻ. Donoszą tu o niezwykłym na stosunki francuskie napadzie, jakiego dokonano na pociąg pocztowy na linii Marsylia - Avignon.

Na dworcu Saint Charles w pobliżu Marsylii ukrył się w pociągu na chwilę przed jego odejściem bandyta, który następnie zatrzymał hamulcami pociąg koło dworca Saint Barthelemy.

Tu na personel pociągu napadło 10-ciu innych zamaskowanych bandytów, uzbrojonych w rewolwery. Po sterroryzowaniu obsługi pociągu bandyci skradli znaczną ilość przesyłek ubezpieczonych oraz kasę, której zawartości na razie nie zdołano ustalić.

Wszyscy napastnicy po dokonaniu rabunku zbiegli. Jeden z agentów kolejowych odniósł w pościgu rany.

Pracowniczy ruch zawodowy

wyraża gotowość czynnej pomocy w walce o Śląsk Zaolzański

Centralna Komisja Porozumiewawcza Związków Pracowniczych na nadzwyczajnym posiedzeniu plenarnym wniosła jednomyślnie uchwałę następującej treści:

„Pracowniczy ruch zawodowy, stojąc na stanowisku, iż wszystkie ziemie polskie zamieszkałe przez ludność polską powinny się znaleźć w granicach Rzeczypospolitej, aby w pełni zrealizować ideę wolności i niepodległości narodu, stwierdza swą niezachwianą gotowość walki o prawa narodowe wszystkich swych uciskanych braci zakordonowych.

Dziś, gdy zbliża się chwila wyzwolenia Polaków zaolzańskich, pracowniczy ruch zawodowy łączy się z całym społeczeństwem Polski we wspólnym dążeniu i gotowości czynnej pomocy w walce"

Komisarze wyborczy

Minister Spraw Wewnętrznych powołał w dniu wczorajszym komisarzy wyborczych. Zostali nimi w Warszawie: dyr. Garbusiński T., wiceprezydent Ołpiński J., dr Zając M., pułk. Korniłowicz T., nacz. Bilek M., major Henisz M. i Gruszczyński St.

Komisarzem wyborczym w Częstochowie został prez. Szczodrowski, w Białymstoku insp. Budzanowski, w Grodnie Cieński, w Wilnie: wiceprez. Grodzicki, adw. Łuczyński i nacz. Gruglewski, w Krakowie dyr. Bogdanowski, nacz. Kabaciński oraz insp. Grodam, w Gdyni notariusz Czarnecki St., we Włocławku Tuz Wacław.

Robotnicy żywcem pogrzebani

BIAŁOGRÓD. W pobliżu miasta Brodarevo (Czarnogórze) obsunęła się ziemia podczas budowy szosy. 6 żywcem pogrzebanych robotników nie zdołano uratować.

Na małej wokandzie...

Ręka rękę myje

czyli: „Monopol i jego skutki"

(A. E.) Teofil Władyk, oskarżony o pobicie Aleksandra Szponderka, bronił się przed sądem w następujący sposób:

— Olek, proszę wysokiego trybunału, to przyjaciel mój od serca. Przykładny zeń nawet chłopak, ale śmirus! Jeszcze takiego moczymordy świat nie widział.

Spotykam go raz na ulicy — i ciemno mnie się robi przed oczamy. Olek niegolony, przez kołnierzyka i w podartych buciorach fasonu zadaje, a bez dziurę w spodniach obraza moralności mu błyszczy.

— Adam! — mówię do niego. — Co się dzieje, do jasnej przez Marszałkowską?

Na to mi odpowiedział, łzamy rzewnemy się zalewając, że posadę stracił, a wymówienie przegazował, no i ginie tera z głodu i pragnienia.

Zły byłem na niego cholernie, bo kto widział wymówienie przecykać. Ale trza było chłopaka ratować, więc go wtryniłem na posadę do jednego znajomego, co miał handel tronkowy.

Po jakiemś czasie przyszłem do Olka do domu, a on siedzi przy oknie.

— Jak ci się wiedzie Oleś na nowym miejscu? — pytam.

A Olek na to: Me.

— Coś powiedział?

— Me.

— Fisia dostałeś, czy jak? — mówię mu do słuchu. — Zamiast podziękować przyjacielowi za ratonek, me na niego powiadasz?

— Me.

Trzasłem więc drzwiamy i poszłem. A w bramie dozorcego zahaczyłem i pytam:

— Co się z Olkiem wyprawia?

— To pan nie wiesz? — powiada strupel. — Cały towar wytrąbił w tem handlu, gdzie pracował. Interes się naturalnie zlikwidował, a jego już czwarty dzień docucić się nie mogę!

I oto dlaczego, proszę sądu, wróciłem do Olka na górę gdzie nerw nie strzymawszy, sztukłem łobuza w oblicze.

* * *

Sąd skazał pana Teofila na tydzień aresztu z zawieszeniem.

Chwila wyzwolenia jest bliska!

Imponujące w swej potędze demonstracje patriotyczne Warszawy

(Początek na str. 1-ej).

Przypomniawszy zgromadzonym zdradzieckie zagrabienie Śląska przez Czechów, generał podkreślił, że mimo wziętych na siebie zobowiązań w 1925 r. Czesi nie dali ludności polskiej przyrzeczonej swobody rozwoju i równości praw.

Wierzyliśmy jednak zawsze, że przyjść musi ta chwila, w której zwycięży sprawiedliwość. Dziś Polska jest dość potężna, by samodzielnie bronić interesów Narodu i Państwa.

Śląsk Zaolzański musi wrócić do Polski! Nie chcemy cudzego mówi gen. Skwarczyński — lecz domagamy się tego, co jest nasze, co nam się należy.

— Możemy gorąco zapewnić Naczelnego Wodza Marszałka Edwarda Śmigłego Rydza, że cały Naród stoi do Jego dyspozycji!

PRZEMÓWIENIE WICEMINISTRA PIASECKIEGO

W imieniu Tow. Pomocy Polonii Zagranicznej zabrał głos prezes zarządu wiceminister komunikacji Julian Piasecki.

— Nadeszła chwila, gdy ciemiężcom rzucić możemy oświadczenie: 1) nie dopuścimy dłużej do krzywd naszych braci, 2) nie zniesiemy dalszego pozostawania rodaków pod czeskim zaborem, 3) Śląsk Zaolzański musi powrócić do Polski.

Zwracamy się do Rządu Najjaśniejszej Rzplitej — zakończył mówca — by usłuchał powszechnego głosu społeczeństwa i poczynił wszystko, co jest w jego sile i mocy, celem zrealisowania pragnień całego Narodu — powrotu Śląska Zaolzańskiego do Macierzy.

PRZEDSTAWICIEL POLAKÓW ZZA OLZY MA GŁOS

Trudny do opisania entuzjazm ogarnął tłumy, gdy na estradzie ukazał się przedstawiciel Polaków zza Olzy.

Obrazując straszliwe położenie, pozostających pod twardym butem czeskim naszych rodaków, mówca zapewnił, że oczy ich zwrócone są zawsze ku Macierzy.

KRES CIERPIEŃ JEST BLISKI

Przybyłem do was, jak tysiące towarzyszy, wypędzony przez czeski terror z rodzinnego domu, który, jak wasze domy, na rdzennie polskiej stoi ziemi.

Choć oderwano nas gwałtem od Macierzy, nie upadliśmy na duchu. Walczyliśmy i walczymy z zaborcą ile sił starczy. Nie ustaliśmy walczyć choć ludem śląskim zapełniły się czeskie więzienia.

Dziś, lud śląski, ciemiężony od 20 lat, wierzy, że jutrzenka wolności już świta. Od was zależy kres naszych cierpień. Wierzę niezłomnie, że kres naszych cierpień już blisko.

PRZEMÓWIENIE E. WAGNERA

W imieniu Federacji P. Z. O. przemawiał mjr. Edwin Wagner.

Mówię w imieniu tych, którzy pod wodzą Marszałka Józefa Piłsudskiego i Marszałka Edwarda Rydza-Śmigłego, w latach 1914—1921 wytyczali granice Rzplitej. W szeregach tych są ci, którzy razem pójdą w przyszły bój o wolność naszych rodaków za Olzą. Pójdziemy pomścić przelaną krew naszą na Śląsku Cieszyńskim w roku 1919, pójdziemy dowieść, że dość już wiarołomstwa, że żądamy powrotu Zaolzia do zjednoczonej Najjaśniejszej Rzplitej. Nie chcemy niczyjej krzywdy, ale nie pozwolimy aby nasi rodacy byli nadal krzywdzeni.

Dość już tej krzywdy. Żołnierz polski pójdzie w bój twardo i zwycięsko.

Ostatnie słowa mjr. Wagnera utonęły w burzy okrzyków:

— Dość gwałtów i przemocy! Wyzwolimy naszych braci! Na Czechów! Bić ciemiężców! Na Pragę!

REZOLUCJA

Huragan okrzyków, krzyżujących się braw i oklasków wybiegał daleko poza zatłoczony plac, porywając przechodniów na sąsiednich ulicach.

Gdy uciszyło się nieco, czarne paszcze zainstalowanych na placu megafonów wyrzucać zaczęły twarde, śpiżowo brzmiące słowa rezolucji.

ŚLĄSK ZAOLZAŃSKI MUSI WRÓCIĆ DO POLSKI.

„W obliczu dziejowej chwili, która wstrząsa Europą powojenną, lud polski na Śląsku Zaolzańskim czeka z godziny na godzinę na swe wyzwolenie i powrót na łono Macierzy.

Dwadzieścia lat temu zdrada czeskiego sąsiada oderwała lud ten rdzennie polski, stanowiący integralną część Narodu Polskiego od Rzeczypospolitej Polskiej, poddając go bezwzględnemu uciskowi. Rząd Polski zaświadczył wówczas przed całym światem, że Naród Polski nigdy z tym faktem się nie pogodzi.

Dziś Naród Polski podnosi swój głos, by dać wyraz swej niezłomnej woli, że granica, która dzieli w tej chwil Państwo Polskie od ludu polskiego za Olzą paść musi i że lud ten musi mieć prawo do życia w Rzeczypospolitej Polskiej, swej jedynej Ojczyźnie!

Lud Warszawy, zebrany na wiecu manifestacyjnym, zgodnie z jasną i zdecydowaną postawą całego Narodu żąda, by Polacy za Olzą wyzwoleni zostali spod czeskiego panowania!

Braci naszych zza Olzy wzywamy, by wytrwali, ufni w niezłomną wolę Narodu Polskiego! Niech wiedzą, że chwila ich wyzwolenia jest bliska!

Przedkładając niniejszą rezolucję Rządowi Rzeczypospolitej, zebrani zapewniają Naczelnego Wodza Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza o swej pełnej gotowości i całkowitym oddaniu się pod Jego rozkazy, deklarując gotowość do największych ofiar przy realizacji jednego dziś hasła: „Śląsk Zaolzański musi wrócić do Polski!"

POCHÓD DO SIEDZIBY WODZA NACZELNEGO

Olbrzymie masy, stłoczone na placu głowa przy głowie, formować się zaczęły w pochód. Nad nim, w blaskach latarni ulicznych, chwiały się tysiące transparentów z napisami:

„Precz z gnębicielami naszych braci!", Śląsk Zaolzański musi wrócić do Macierzy", „Wodzu prowadź nas na Czechów", „Hańba ciemiężcom" i t. p.

Czoło pochodu otwierają transparenty, za którymi kroczą w pierwszej czwórce: Szef. O. Z. N. gen. Skwarczyński, wicem. inż. Piasecki, pułk. Dąbkowski i mjr. Wagner.

Liczne orkiestry grają „Piewszą Brygadę" i marsze wojskowe.

Zwarte szeregi skierowały się z placu Marszałka Piłsudskiego w Krakowskie Przedmieście i Nowy Świat, aby następnie Alejami Ujazdowskimi podążyć pod Generalny Inspektorat Sił Zbrojnych.

Na całej trasie przyłączały się do pochodu setki i tysiące tych, którzy nie mogli pomieścić się na placu, by dać wyraz swej solidarności narodowej i gotowości do czynu.

Stanęły tramwaje i samochody, nie mogące przedostać się przez płynącą rzekę ludzką. Z przechodzących szeregów biła jakaś żywiołowa radość. W okrzykach i brawach wyraźnie dała się jednak odczuć powaga i zrozumienie chwili.

Przed gmachem Gen. Inspektoratu Sił Zbrojnych zagrzmiały okrzyki ku czci Naczelnego Wodza. Entuzjazm zebranych graniczył z ekstazą. Pod niebo bił ogłuszający grzmot wiwatów.

Do Marszałka Śmigłego-Rydza udaje się delegacja w składzie Szefa O. Z. N. gen. Skwarczyńskiego, wicemin. Piaseckiego oraz płk. Dąbkowskiego.

Delegacja wręczyła Naczelnemu Wodzowi rezolucje, uchwalone w czasie manifestacji.

Po tej żywiołowej manifestacji ukazał się na balkonie Marszałek Śmigły-Rydz, który wygłosił następujące słowa:

PRZEMÓWIENIE MARSZAŁKA ŚMIGŁEGO - RYDZA

„Nie mogę długo wśród was przebywać, ponieważ, jak to dobrze rozumiecie, mam swoje ważne zajęcia.

Chcę tylko krótko stwierdzić że uczucie patriotyzmu i poczucie godności narodowej, które są zasadniczym tonem waszych okrzyków i przepełniają wasze piersi — przepełniają dziś serce całego Narodu.

Są one tak realnym konkretem, że nikt nad nim nie może przejść do porządku".

Należy dodać, że w pochodzie wzięło udział ponad 200 tysięcy osób.

Wojska Rzeszy wkroczą do Czechosłowacji?

Niemcy są zdania, że na rokowania już jest za późno

GODESBERG. Wzmocniony znacznie skład delegacji brytyjskiej, towarzyszącej Chamberlainowi tłumaczą tutaj tym, że Anglicy przewidują, że rozmowy obecne będą bardziej wyczerpujące od poprzednich rozmów w Berchtesgaden.

Jedynym tematem tych rozmów ma być Czechosłowacja. Jednakże, jak tutaj podkreślają zagadnienie to zmieniło już znacznie swe oblicze od zeszłego tygodnia. Obok bowiem kategorycznie postawionych żądań Polski i Węgier, które muszą **być uwzględnione, wytworzyła się w Czechosłowacji sytuacja wewnętrzna o tak komunistycznym posmaku, że Rzesza stoi wobec nowego problemu niedopuszczenia do ugruntowania się bolszewizmu u swych granic.**

Ogólnie wyrażana jest w kołach niemieckich opinia, że na **rokowania jest już za późno.** W chwili obecnej przedstawiają koła te rozwiązanie ostateczne sprawy Czechosłowacji w następujący sposób:

1) Zwrot przez Pragę poszczególnych terytoriów Rzeszy Polsce i Węgrom.

2) Rozwiązanie sprawy Słowacji i Rusi Podkarpackiej.

3) Stworzenie z pozostałych terytoriów państwa zneutralizowanego bez najmniejszych wpływów komunistycznych.

Z rozmów, prowadzonych w kołach niemieckich odnosi się wrażenie, że ich zdaniem, **jedyną możliwością przeprowadzenia tego ostatecznego rozwiązania będzie wkroczenie wojsk niemieckich do Czechosłowacji**

Wydaje się przy tym, że koła te w tego rodzaju pociągnięciu widzą jedyną możliwość bezwzględnego przecięcia tego węzła gordyjskiego, jakim stało się zagadnienie Czechosłowacji.

W tych okolicznościach liczą tu, że **rozmowy z Chamberlainem nie przeciągną się zbytnio**, t.j. że najdalej dziś po południu nastąpi jego powrót do Londynu.

W kołach obserwatorów zagranicznych, bawiących w Godesbergu, wysuwają jako najważniejszy czynnik zmiany sytuacji fakt postawienia przez Polskę i Węgry ich żądań rewindykacyjnych.

Ogólnie panuje tu przekonanie, że zarówno **Anglia, jak i Francja wycofują się z zagadnienia czeskosłowackiego.**

Wśród politycznych kół niemieckich utrzymuje się opinia, **że rzad Rzeszy znaleźć się może w obliczu niemożności uznania** nowotworzącego się obecnie w Pradze rządu.

Tajemnicza kradzież

BOULOGNE. Na statku, kursującym pomiędzy Folkestone a Baulogne, dokonano tajemniczej kradzieży. Pewnej bogatej Angielce, która odbywała podróż do Francji, skradziono walizę, zawierającą biżuterię wartości 3 milionów franków.

Barykady przed siedzibą Benesza

Karabiny maszynowe na ulicach Pragi

PRAGA. Obawa przed wystąpieniami nieodpowiedzialnych elementów skłoniła władze czeskie do przedsięwzięcia szeregu środków zapobiegawczych.

Władze bezpieczeństwa w porozumieniu z władzami wojskowymi zdecydowały się na powołanie oddziałów wojskowych dla utrzymania ładu i porządku w republice.

Koło godziny 19.30 pojawiły się na ulicach Pragi oddziały piechoty i kawalerii, które obsadziły wszystkie ważniejsze punkty strategiczne. Żołnierze ustawili na ulicach karabiny maszynowe.

Jednocześnie zostały zamknięte wszystkie drogi, wiodące do siedziby prezydenta republiki, Hradczyna. Ulice zostały zablokowane silnymi barykadami, przy których pełnią straż wzmocnione oddziały policji i żandarmerii oraz kilku batalionów piechoty z karabinami maszynowymi.

Oddziały wojskowe zajęły również stanowisko na Vaclavskem Namesti i w okolicach parlamentu, gdzie na godzinę 21-ą został zapowiedziany wielki wiec demonstracyjny komunistycznej partii Czecho-Słowacji.

Na ulicach w dalszym ciągu tłumy publiczności rozpraszane są przez oddziały policji. Jednocześnie bez ustanku krążą na peryferiach miasta samochody ciężarowe wypełnione żandarmami z karabinami i nasadzonymi bagnetami.

Leje się krew na pograniczu

podczas starć Niemców sudeckich z Czechami

BERLIN. Niemieckie Biuro Informacyjne donosi o nowych incydentach granicznych.

W pobliżu Mitter - Retzbach ubiegłej nocy czescy żołnierze i komuniści zaatakowali niemiecki urząd celny, ale zostali odparci przez urzędników celnych, wspomaganych przez legion Niemców sudeckich.

Ataki czeskie zostały ponowione, przy czym na zabudowania urzędu celnego rzucono liczne granaty ręczne. Wówczas legion Niemców sudeckich przystąpił do przeciwnatarcia.

Pomiędzy Seifhenners a wsią Rumburg doszło do strzelaniny, po której czescy żołnierze opuścili Rumburg.

Z miejscowości Weipert, znajszył pochód do Baerensteina po dującej się na granicy, wyrustronie czechosłowackiej. Na uczestników tego pochodu jeden z czeskich urzędnikw rzucił granat ręczny. Wywiązała się strzelanina. Po obu stronach są zabici i ranni.

Z Wiednia donoszą, iż ubiegłej nocy czescy komuniści przekroczyli granicę niemiecką w pobliżu Laa i rzucili ręczne granaty na niemiecki urząd celny, który podpalili.

Gdy napastnicy usiłowali przedostać się w głąb terytorium niemieckiego, urzędnicy celni, wspomagani przez chłopów, odparli ich na terytorium czechosłowackie.

W Schoemberg doszło do poważnego starcia pomiędzy czeskimi żołnierzami i żandarmami a ludnością niemiecko-sudecką.

Starcia nastąpiły koło południa w pobliżu urzędu celnego w wiosce Liebenau. W czasie strzelaniny 20 osób odniosło rany. Po obu stronach sa również zabici.

Gen. Sławoj-Składkowski na Zamku

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj prezesa Rady Ministrów gen. Sławoja Składkowskiego, który informował Pana Prezydenta o bieżących pracach Rządu.

Premier i wicepremier u Naczelnego Wodza

Wczoraj w godzinach południowych Marszałek Edward Śmigły - Rydz przyjął prezesa Składkowskiego i wicepremiera inż. E. Kwiatkowskiego, którzy informowali go o pracach bieżacych.



Z. LIRSKI

GDZIE MÓJ MĄŻ?

TRAGICZNE DZIEJE TROJGA LUDZI, RZUCONYCH NA FALE LOSU

Było to wiosną 1914 roku. Pewnego dnia Wanda Biernacka obudziwszy się z rana stwierdziła z przerażeniem, że jej męża, Józefa nie ma w domu. Wszczęła energiczne poszukiwania, które nie dały żadnego wyniku. Józef znikł jak kamień w wodzie.

W tym czasie Wanda spotkała swego dawnego adoratora, Jana Siwka, który od czasu jej zamążpójścia unikał jej, chcąc w ten sposób o niej zapomnieć. Ale obecnie gdy ją spotkał, w sercu jego odżyła z dawną siłą miłość do Wandy

Pewnego dnia w prasie pojawiła się wiadomość, że w lesie wawerskim znaleziono zmasakrowane zwłoki nieznanego mężczyzny. Wanda udała się do prosektorium i stwierdziła, że to zwłoki jej męża. W drodze powrotnej z prosektorium zrodziło się w jej umyśle podejrzenie, że Jan jest zabójcą Józefa. Toteż gdy podczas przesłuchania zapytano ją, czy ktoś nie odgrażał się mężowi z jej powodu i czy nie był o nią zazdrosny, Wanda została wytrącona z równowagi tym pytaniem.

To wydało się podejrzane sędziemu śledczemu, który przyparłszy ją do muru, zmusił do podania nazwiska i adresu Jana.

Jana Siwka sprowadzono do urzędu śledczego. Podczas przesłuchania sędzia śledczy nabrał przekonania, że Jan jest zabójcą Józefa Biernackiego i kazał go aresztować.

Józef Biernacki nie został jednak zabity. Zakochał się w pięknej Niemce, Marcie Schultz i wraz z nią opuścił Warszawę, udając się do jej brata do Kalisza.

Już podczas pierwszej nocy, którą spędzili w mieszkaniu brata Marty, on i jego żona chcieli okraść Józefa. Józef, który przypadkowo się obudził podsłuchał ich rozmowę i nazajutrz oświadczył Marcie, że chce się wyprowadzić stamtąd.

Marta nie miała nic przeciwko temu, spakowała rzeczy i oświadczyła bratu, że się wyprowadza. To tak oburzyło wieśniaka, że rzucił się na Józefa jak rozjuszone zwierzę.

— Wynosić mi się stąd, świnio jedna! — ryknął tak potężnie wieśniak, że aż szyby zadrżały w oknach. — Nie podobam się tobie, co? Szukasz innego mieszkania... Precz mi z oczu!.. — podsunął mu pięść pod oczy.

Marta dobiegła do Józefa i stanąwszy między nim, a bratem, rzekła zasapanym głosem:

— Słuchaj Wilhelm, jeśli spadnie mu włos z głowy, będzie się to równało mojej i twojej śmierci...

— To wynoś mi się stąd razem z nim! — krzyczał wieśniak. — Ale już! A niech was oboje zła krew zaleje...

Porwał walizę Marty i wyrzucił ją na zewnątrz.

— A ty draniu nie pokazuj mi się tu więcej na oczy! — zagroził Józefowi pięścią. — Również i ciebie dziewko nie chcę znać!..

Józef zbladł śmiertelnie, wszystko w nim wrzało. Chciał nauczyć moresu tego obskurnego wieśniaka i już zamierzał rzucić się na niego. Przeszkodziła jednak temu Marta. Przyskoczyła do niego i szepnęła:

— Daj spokój, Józek! On jest w gruncie rzeczy dobrym człowiekiem, jest tylko bardzo nerwowy. Jak się uspokoi, będzie żałował tego co powiedział. Jeśli mnie nieco kochasz, zostaw go w spokoju i nie wywołuj awantury.

Józef natychmiast oprzytomniał i zagryzłszy wargi, opuścił chatę.

Po kwadransie Józef i Marta wędrowali już po ulicach Kalisza. Znów coś pchało Józefa w stronę dworca: jakiś głos wewnętrzny radził mu stąd uciec i porzucić Martę.

Ale zaraz przegonił tę myśl.

— Jak mogę teraz porzucić Martę, którą brat wyrzucił z domu — pomyślał. — Przecież ją kocham. Teraz jest mi jeszcze droższa i bliższa, niż przed tym. Przecież wskutek mnie pokłóciła się z bratem.

Marta zaś z trudem powstrzymywała szloch. Co teraz będzie? — pytała się Józefa. Józef pocieszał ją, że wszystko dobrze się ułoży. Przecież na razie mają jeszcze pieniądze. Wynajmą pokój u kogoś, a następnie oboje rozejrzą się za jakimś zajęciem. Od razu popełnił błąd, że zajechali do jej brata. Gdyby wiedział jakim człowiekiem jest jej brat, to by wcale nie zajechał do niego. Wolałby już zatrzymać się w jakimś hotelu. W jakim celu miał ją i siebie narażać na tyle przykrości.

W pewnej chwili, gdy mijali jedną z bram, zauważyli kartkę z napisem: „Pokój do wynajęcia".

Marta i Józef udali się pod wymieniony na kartce adres. Drzwi otworzył im dobrze zbudowany, przystojny pan, który mówił po niemiecku.

Tak, u niego jest pokój do wynajęcia. Chce za niego pięć rubli miesięcznie. Nie jest to dużo.

Niemiec przedstawił się im. Zajmuje mieszkanie z młodą swą małżonką. Nie mają dzieci, on pracuje w charakterze majstra w fabryce koronek. Wynajmuje pokój nie dlatego, że potrzebne mu są pieniądze, a dlatego, że jemu i żonie jest smutno. Z sublokatorami jest zawsze weselej.

Józef zapłacił za miesiąc i jeszcze tego samego dnia kochankowie wprowadzili się do mieszkania.

Wieczorem wszyscy siedzieli przy stole. Gospodyni, młoda, tęga Niemka o twarzy pokrytej piegami podała herbatę. Niemiec mówił również po polsku, ale bardzo słabo. Gdy dowiedział się, że Marta jest także Niemką, bardzo się z tego powodu ucieszył, stał się niezwykle uprzejmy i życzliwy wobec swych nowych lokatorów. I mówił już wyłącznie po niemiecku



— Wynoś mi się stąd! — krzyknął wieśniak, podsuwając mu pięści pod oczy.

Siedział obok palacza i mechanicznie żuł chleb z kiełbasą, nie mogąc oderwać wzroku do gazety, rozpostartej na kolanach Rosjanina.

W pewnej chwili Niemiec, który nazywał się Neuman, zwrócił się do Józefa i zapytał go, czy Marta jest jego żoną.

— Nie — odparł Józef takim tonem, jak gdyby chciał uniknąć dalszej rozmowy na ten temat.

— Czym pan się zajmuje? — zapytał Niemiec.

— Dotychczas pracowałem w wielkim składzie żelaza jako magazynier.

— A teraz?

Józef uczynił bezradny ruch rękami i oświadczył:

— A teraz, teraz nic nie robię....

— Nic?

— Nie, nic. Na razie jestem bez pracy...

— Jeśli pan pracował w wielkim składzie żelaza, to powinien się pan nieco znać na mechanice i maszynach....

— Tak, znam się na tym wcale nieźle...

— W takim razie mam dla pana zajęcie — rzekł z zadowoleniem Niemiec — u nas w fabryce na razie będzie to czarna robota, ale z czasem gdy okaże się pan zdolnym, zajmie pan wyższe stanowisko. Czy pan się na to zgadza?

— Oczywiście, że się zgadzam. Jestem panu niewymownie wdzęczny za pańską uczynność.

W nocy Marta gorąco go całowała, szeptała mu do ucha upojne słowa miłosne i snuła plany na przyszłość:

— Ty będziesz pracował. Ja również znajdę zajęcie i nic nie zdoła zburzyć naszego szczęścia... kochanie, czy wiesz jak ja ciebie ubóstwiam!? Zdaje mi się, że znam ciebie od dzieciństwa i że kochamy się już od wielu lat...

Nazajutrz Józef udał się z Neumanem do fabryki koronek. Praca była bardzo ciężka, ale Józef był gotów pracować jeszcze ciężej, byle tylko móc znaleźć się u boku Marty i czerpać z tego źródła miłości, jakie przed nim nagle się rozwarło.

Będąc w Warszawie czytał Józef codziennie kilka gazet, interesował się polityką i chodził na odczyty, ale tu w Kaliszu zapomniał o istnieniu gazet.

W dzień ciężko pracował w fabryce. Do domu wracał wieczorem zmęczony i odpoczynek znajdował w ramionach Marty...

A gdy znalazł już chwilę czasu, bał się zajrzeć do gazety warszawskiej. Wiedział bowiem, że gazeta przypomni mu o istnieniu Wandy, rodziców i jego poprzednim życiu. Józef zaś starał się wszelkimi siłami zapomnieć o swojej przeszłości. Był teraz tak szczęśliwy, że szczęście to przesłaniało mu cały świat. Widział tylko fabrykę i... Martę. Rzadko udawał się nawet na przechadzkę. Wolny od pracy czas spędzał w towarzystwie Marty lub Neumana i jego małżonki.

Tak mijały dni, tygodnie i miesiące i Józefowi zdawało się, że przebywa gdzieś na odległej wyspie wyłącznie ze swoją Martą. Miłość tak silnie nim zawładnęła, że nie odczuwał żadnych innych potrzeb duchowych i wystarczały mu banalne rozmowy, jakie prowadził wieczorami z Neumanem i jego żoną.

Szczęście nie jest jednak wieczne. I w końcu nadszedł dzień, który całkowicie zburzył jego cichy, spokojny tryb życia i omal nie przyprawił go o obłęd.

Pewnego gorącego lipcowego dnia stał Józef na wpół rozebrany przy wielkiej maszynie parowej, która ciężko sapała i pryskała białą parą. Do obowiązków Józefa należało zwracać uwagę na kocioł i niezliczoną ilość śrub. Stał spocony i co kilka chwil ocierał pot z czoła.

W pewnej chwili do hali maszyn wszedł palacz, wysoki Rosjanin o rumianych policzkach i rzekł:

— Józek, dochodzi dwunasta. Puść w ruch gwizdek, ludzie są głodni.

Józef zerknął na zegar. Rzeczywiście, brakowało minuty do dwunastej.

— Mam jeszcze jedną minutę... — uśmiechnął się.

— A ja zabieram się już do jedzenia... i tak nie mam co robić... — rzekł palacz, rozwijając gazetę i wyjmując chleb i kiełbasę.

Józef zauważył, że jedzenie było zawinięte w polską gazetę. Rosjanin rozpostarł gazetę na kolanach i położył na niej chleb, kiełbasę i dobył butelkę z wódką.

— Skąd masz polską gazetę? — zapytał zdziwiony Józef.

— To polska gazeta, nie wiedziałem — odparł palacz, uderzając dłonią w dno butelki. — Nie ma w tym zresztą nic nadzwyczajnego. Kupiłem chleb w sklepiku i tam zapakowali go w tę gazetę.

Józef puścił w ruch gwizdek. Po chwili zajął miejsce obok palacza i zabrał się do zjedzenia posiłku, który składał się też z chleba i kiełbasy.

Siedział obok palacza i mechanicznie żuł chleb z kiełbasą, nie mogąc oderwać wzroku do gazety, rozpostartej na kolanach Rosjanina.

— Czy słyszałeś ostatnie nowiny? — odezwał się nagle palacz.

— Jakie nowiny? — zapytał Józef.

(Dalszy ciąg jutro).

Wapienniki Kadzielnia na F. O. N.

W Kielcach na terenie zakładów przemysłowych „Kadzielnia" odbyła się piękna uroczystość złożenia daru 100 tonn wapna i 100 tonn tłucznia na rzecz F. O. N. przez zarząd urzędników zakładów.

Z całym uznaniem podkreślić należy przy tym należy wysoce patriotyczne i obywatelskie stanowisko ofiarodawców, stanowiących niewątpliwie w owym łańcuchu ofiarności społecznej jedno z najwymowniejszych ogniw. Uczuciom tym, a zarazem nadziejom, iż akt ten posłuży za wzór do naśladowania przez szereg instytucyj i zakładów przemysłowych, dał w swoim przemówieniu wyraz prezes Zarządu „Kadzielni" p. Juliusz Ehrlich.

Zebrani w biurze Zakładów goście w osobach Nacz Wydz. Wojsk. Urz. Woj. kiel. p. Jankowskiego, przedstawicieli DOK., starosta, Dywizji, Komendy Policji, Inspektoratów Pracy, Sądu, Izby Skarbowej, Funduszu Pracy i t. d., punktualnie o godz. 12-ej udali się na plac fabryczny, gdzie miała się odbyć uroczystość.

Zebrani tam już byli wszyscy robotnicy fabryczni. Dowódca dywizji odebrał raport przed frontem rezerwistów od komendanta Koła Rezerwistów „Kadzielnia" ppor. rez. Kozłowskiego.

Uroczystość rozpoczęła się od przemówienia członka Zarządu Zakładów p. J. Ehrlicha, który w krótkich słowach omówił inicjatywę „Kadzielni" i zaapelował jednocześnie do wszystkich innych pokrewnych przedsiębiorstw, by wstępowali w ślady robotników i urzędników „Kadzielni".

Przemówienie swe zakończył odczytaniem artystycznie wykonanego aktu darowizny na FON, wręczając go przedstawicieli DOK. i wznosząc okrzyk na cześć armii i jej Naczelnego Wodza. Orkiestra Koła Z. R. „Kadzielnia" odegra a hymn narodowy poczym przemówił przedstawiciel robotników.

W imieniu kierownictwa Zakładów i urzędników przemówił p. Drwęski, który podkreślił, że składający ofiarę uważają za swój święty obowiazek złożenie na ołtarzu obrony Ojczyzny tego, na co stać ich podczas pokoju i wzniósł okrzyk na cześć P. Prezydenta Rzplitej, Armii i Jej Naczelnego Wodza.

Po odegraniu hymnu narodowego, przestawiciel D. O. K. w serdecznych słowach dziękował w imieniu wojska za dar. Po przemówieniu tym orkiestra odegrała Pierwszą Brygadę, po czym podjechała fabryczna lokomotywa, przybrana zielenią i chorągwiami i odwiozła wagon do stacji kolejowej.

Działalność OZN. w Okręgu Kieleckim

Na terenie stopnickiego Obwodu OZN, Oddział Chmielnik odbyło się ostatnio zebranie organizacyjne w następujących miejscowościach: Gołuchów, Holendry, Jasień i Sędziejowice.

W miejscowościach tych utworzone zostały nowe Koła OZN.

* * *

We wsi Łachów, w powiecie włoszczowskim, odbyło się zebranie organizacyjne Koła OZN, przy udziale około 200 osób. Przemówienia na temat ideologii oraz aktualnych prac OZN. wygłosili wiceprzewodniczący OZN Obwodu włoszczowskiego, p. Józef Strzębała i sekretarz Obwodowy p. Eugeniusz Łukawski.

Do zarządu nowego Koła weszli jako przewodniczący p. Nadgłowski i jako sekretarz p. Bartosz. Akces do Koła zgłosili wszyscy zebrani.

Zebranie organizacyjne nowego Oddziału OZN. odbyło się również w Działoszycach, w pow. pińczowskim. Zebrani po wysłuchaniu przemówienia przewodniczącego Obwodu Pińczowskiego OZN. p. J. Zwolińskiego postanowili wstąpić w szeregi OZN., tworząc Oddział Obozu w Działoszycach.

Kina kieleckie:

Czwartek Perły korony
Palace: Córka znachora
WF. i PW. Włóczęga północy
Casino: Znachor

Ze sportu

Lipiński wraca do „Granatu"

Do Kielc po odbyciu służby wojskowej w Przemyślu przyjechał b. dobry piłkarz „Granatu" p. St. Lipiński i zasili swoją drużynę rozpoczynająca walki-rundy jesiennej o mistrzostwo kl. „A" Podokręgu Kieleckiego KOZPŃ.

Lipiński grał swego czasu w KKS. „Strzelec", a ostatnio był kierownikiem ataku, kapitanem jedenastki „Granatu" i jednym z najlepszych piłkarzy Kielc.

Zychowicz — 3 w Krakowie

W Krakowie odbył się doroczny wielki wyścig kolarski, który zgromadził ok. 150 najlepszych zawodników z całej Polski (oprócz Warszawy) pomiędzy którymi znajdował się najlepszy kolarz Kielc — Zychowicz (KS. „Granat").

Wyścig rozegrany został na dystansie 110 klm. W kategorii licencjonowanych zwycię-żył kilkakrotny mistrz Polski—Wandor (KS. „Cracovia" w czasie 3.14,03 przed Janikiem (KS „Cracovia") i Zychowiczem (KS. „Granat" Kielce). ZS.

Zawody konne na Stadionie

Towarzystwo Zawodów Konnych Ziemi Kieleckiej, KSK. Kieleckiego PAL. Leg. zorganizowało w dniach 23, 24 i 25 bm. na miejscowym stadionie sportowym zawody konne.

Dziś w drugim dniu zawodów odbędzie się: 1) konkurs otwarty, ciężki, zwykły, 2) bieg od punktu do punktu, 3) konkurs dla pań, 4) bieg lekki na przełaj, 5) konkurs „handicap A" dla pań i jeźdźców cywilnych, oraz 6) bieg od punktu do punkru młodego pokolenia.

W dniu jutrzejszym na zakończenie zawodów odbędą się następujące konkurencje: 1) konkurs szybkości, 2) konkurs dla pań, zwyczajny, 3) konkurs szybkości dla pań i jeźdźców cywilnych, oraz 4) ciężki bieg na przełaj.

Zwycięzcy otrzymają nagrody i dyplomy. ZS.

Numer akt Km 353/38.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Szczekocinach, Czesław Machura, mający kancelarię w Szczekocinach, ul. Pierackiego 13, na podstawie art 602 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 4 października** 1938 r. o godz. 10, w Sprowie majątek, gm. Słupia, pow. włoszczowskiego, na miejscu przechowania odbędzie się I-sza licytacja ruchomości, należących do Aleksandra Moesa, składających się z 100 mtr. żyta w snopkach, oszacowanych na łączną sumę 3000 zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 20 września 1938 r.

Prenumerata miesięczna „Kieleckiego Expressu Codziennego" łącznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową w całym kraju **2 zł. 50 gr.**
Ceny ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetrowy w 1 szpalcie w tekście str. I-sza **50 gr.** za tekstem str. VIII **40 gr.**, Ogłoszenia drobne **10 gr.** za słowo. Ogłoszenia matrymonialne w dziale „drobnych" **20 gr.** za słowo. Komunikaty i wzmianki **1 zł.** od wiersza. komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. Za treść ogłoszoń redakcja nie odpowiada.

Redakcja i Administracja Kielce, ul. Żytnia 8. Drukarnia „Spółdruk" Kielce, ul. Sienkiewicza 32.